Bibl. Publ. m. st. W-wy
Egz. obow. ______ 1953 r.

S

MUZEALNICTWO

1-2

L

POZNAŃ 1952

MUZEALNICTWO

NR 1–2

REDAGUJE ZESPÓŁ

REDAKCJA MIEŚCI SIĘ W MUZEUM NARODOWYM W POZNANIU

Format A4 Objętość 52 strony Nakład 1000 egzemplarzy Papier druk. sat. kl. V, 90 g, 61×86
Rękopis otrzymano 19. 8. 52 Podpisano do druku 17. 11. 52 Druk ukończono 31. 12. 52

Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu — 2600/8. 52 — K-3-61061

STOWARZYSZENIE HISTORYKÓW SZTUKI I KULTURY MATERIALNEJ

MUZEALNICTWO

NR 1—2

WARSZAWA 1952

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
CENTRALNY ZARZĄD MUZEÓW

T R E Ś Ć



inw. 37510

OD REDAKCJI!

Muzealnictwo polskie, odpowiedzialne za opiekę nad znaczną częścią wiekowego dorobku kultury polskiej i za pełne włączenie tego dorobku w proces twórczego rozwoju współczesnej kultury, dopiero w Ludowym Państwie Polskim uzyskało pozycję i warunki rozwojowe odpowiadające jego roli i zadaniom. Po raz pierwszy muzealnictwo stało się zagadnieniem państwowym, weszło do budżetu państwa, uzyskało pełną jego protekcję i z procesu żywiołowego, opartego o inicjatywę oderwaną poszczególnych środowisk lub jednostek zaczęło przekształcać się w planowanym i całościowym procesie świadomego kształtowania akcji muzealnych w skali całego kraju, dla dobra i rozwoju całości kultury narodowej.

Wynikające stąd ogromne zadania podjęło i realizuje muzealnictwo polskie w warunkach wymagających równoległej realizacji szeregu postulatów — całkowitej, gruntownej przebudowy dotychczasowego stylu, metod i techniki pracy muzealnej, pokonania trudności wynikających ze zniszczeń spowodowanych faszystowskim najazdem i eksterminacją, przenoszenia na zagadnienia muzealne owoców przebudowy pojęć naukowych w dziejach kultury i sztuki polskiej w oparciu o metodę materializmu historycznego, a nadto łączeniu akcji muzealnych z codzienną, pełną napięcia walką klasową o postępowy i ludowy profil frontu narodowego, łączącego masy ludu polskiego w walce o pokój i socjalizm. W trudnych zmaganiach o najlepsze i najpełniejsze wykonanie wielkich narodowych planów muzealnictwo polskie poszczycić się dziś może doniosłymi osiągnięciami, a nieznana nigdy poprzednio, imponująca frekwencja przekraczająca rocznie 7 milionów zwiedzających potwierdza dobitnie uznanie społeczeństwa. W tych warunkach wymiana doświadczeń poszczególnych placówek muzealnych, zespołów pracowniczych i jednostek twórczych na polu muzealnictwa posiada szczególną doniosłość. Aby upowszechnić świadomość osiągniętych sukcesów, zapoznać pełniej szerokie koła działaczy muzealnych i społeczeństwa z planami na przyszłość i aktualnymi pracami, aby wreszcie ustalić krytyczną ocenę dotychczasowego dorobku i wyciągnąć z niej naukę na przyszłość, rozwinąć i pogłębić dyskusję nad planem i realizacją wszelkich ważniejszych akcji muzealnych, Centralny Zarząd Muzeów oddał do dyspozycji muzeologów polskich możliwości wydawania wydawnictwa poświęconego sprawom muzealnym. Komitet Redakcyjny został powołany przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki i Kultury Materialnej. Przystępując do wydawnictwa redakcja zwraca się do wszystkich zainteresowanych osób i placówek o nadsyłanie informacji a zwłaszcza naukowych omówień wszelkich ważniejszych poczynań muzealnych, do wszystkich zaś Czytelników o swobodne, twórczo-krytyczne opinie na temat wszelkich spraw związanych z życiem i działalnością muzeów polskich w celu podniesienia poziomu i pogłębienia celów i metod ich pracy, i przepojenia ich wielkimi ideami socjalizmu odpowiednio do dążeń Narodu Polskiego wkraczającego na drogę nowego ustroju, otwierającego mu perspektywy wspaniałego rozwoju i rozkwitu w warunkach przyjaźni i pokoju między narodami świata.

Wanda Załuska

WYTYCZNE DO PROGRAMU PRAC MUZEALNICTWA NA ROK 1953

Przed omówieniem wytycznych prac na rok 1953 należy przypomnieć pokrótce historię prawie już 7-letnią odbudowy muzealnictwa polskiego po wojnie.

W pierwszym okresie, który przypada na lata 1945—1948 najpilniejszym zadaniem było zrewindykowanie zbiorów wywiezionych, rozproszonych, zabezpieczenie zbiorów podworskich, odbudowa gmachów muzealnych, podjęcie na możliwie najszerszą skalę konserwacji uszkodzonych, najcenniejszych zabytków i dzieł sztuki, zorganizowanie trzonu kadr muzealnych — doprowadzenie do udostępnienia muzeów dla zwiedzających. Te zadania w ogólnych zarysach w miarę możliwości zostały wypełnione, choć we wszystkich dziedzinach jeszcze ciągle muszą być kontynuowane.

Dla drugiego okresu, który przypada na lata 1949—1950—1951 — najważniejszym wydarzeniem było upaństwowienie muzeów, które dało możliwość wprowadzenia jednolitej polityki muzealnej i kadrowej, możliwości organizacji właściwej sieci muzealnej i uporządkowanie gospodarki muzealnej.

Poważne rezultaty działalności obydwu okresów skłaniają do bardziej szczegółowego omówienia osiągnięć ostatnich 2 lat oraz krytycznej oceny tego okresu.

Jak się przedstawiała realizacja zasadniczych prac w muzealnictwie, tzn.: organizacja sieci muzealnej, organizacja działów muzealnych i ich udostępnienie zwiedzającym, akcja wystaw czasowych, wystaw objazdowych, które mają 6-letnią tradycję, sprawa inwentaryzacji, wydawnictw naukowych i inne kluczowe zagadnienia, jakie wystąpiły w toku prac muzealnictwa w tym okresie, tzn. walka o upowszechnienie kultury i sztuki poprzez muzea, walka o fachowe kadry muzealne i ich oblicze ideologiczne — tzn. walka o dobre muzeum w Polsce Ludowej, budującej podstawy socjalizmu.

W tej chwili mamy w Polsce 118 muzeów państwowych. Dla przyspieszenia rozwoju placówek słabo rozwiniętych, a w wielu wypadkach wręcz zaniedbanych, przyjęto podział na okręgi tworząc: muzea okręgowe, którym podległe są tzw. muzea podopieczne i utworzono muzea autonomiczne, podległe bezpośrednio centralnej administracji.

Taki schemat administracyjno-organizacyjny nie jest w żadnym wypadku idealny. Jest to typowe rozwiązanie dla pewnego etapu, na którym znajduje się obecnie muzealnictwo, podyktowane przede wszystkim brakiem kadr fachowych, które byłyby w stanie samodzielnie prowadzić regionalne placówki muzealne. Napływ z Uniwersytetów absolwentów pozwoli nam z czasem usamodzielnić wszystkie muzea i to będzie jedyną, właściwą formą organizacyjną.

Jak się przedstawia sieć muzeów? Obecnie istniejąca sieć muzeów, ukształtowana prawie całkowicie w okresie kapitalizmu, nosi znamiona przypadkowości. Uboga na wschodnich i południowo-wschodnich ziemiach Polski, w pozostałych dzielnicach uwzględnia niedostatecznie przodujące okręgi przemysłowe i rolnicze, pomija wiele miejscowości o bogatej problematyce historycznej, etnograficznej itp.

Ostatnie dwa lata nie przyniosły wielkich zmian w tej dziedzinie, niemniej jednak położono wysiłki w kierunku uporządkowania obecnego stanu poprzez sprecyzowanie charakteru i założeń programowych już istniejących placówek. Wymienić tu należy muzea w Częstochowie, Płocku, Białymstoku, Sieradzu, Tarnowie, Lesznie, Międzyrzeczu, Przemyślu, Brzegu, Zamościu, Jeleniej Górze. W niektórych prace organizacyjne jeszcze trwają.

Równocześnie trzeba jednak krytycznie przyznać się do tego, że muzeów — gabinetów osobliwości — znajduje się na terenie kraju co nie-

miara. Wymienimy tu przykładowo Kalisz z portretami legionistów i patronami endecji, Pabianice, w których zobrazowanie bestialstwa hitlerowskiej okupacji polega na pokazaniu strzaskanego pomnika Piłsudskiego, Piotrków, Zielona Góra, Koszalin, Opole, Żywiec — niestety i więcej.

W pracach nad organizacją nowych działów muzealnych i reorganizacją już istniejących, położono wielki wysiłek w kierunku podniesienia ich poziomu naukowego. Ogólnie można stwierdzić, że cała akcja wystawowa — organizacja i interpretacja zbiorów — oparta była o próby zastosowania metody materializmu historycznego i dialektycznego.

Wśród 180 działów otwartych dość znaczny procent został zreorganizowany lub nowo utworzony. Wśród nich wymienić należy Galerię malarstwa polskiego i rosyjskiego w Warszawie, Galerię malarstwa polskiego w Krakowie i w Łodzi, Galerię malarstwa obcego w Poznaniu, Dział Rzemiosła Artystycznego i Myśli Postępowej i Dział Sztuki i Kultury Ludowej w Rogalinie, oddziale Muzeum Narodowego w Poznaniu — Muzeum Archeologiczne w Łodzi, działy archeologiczne w Bytomiu, Gdańsku, Wrocławiu, Szczecinie, Lublinie. dział Historii Wsi w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, Oddział Czartoryskich w Krakowie. Nie wymieniam tu wszystkich najciekawszych przypadków — sygnalizuję raczej najważniejsze wydarzenia. W tym miejscu podkreślić należy wielkie znaczenie zorganizowania przez zespół kierowników Muzeum Narodowego w Poznaniu pierwszego muzeum podstawowego w Gorzowie. To pionierskie osiągnięcie, które niewątpliwie może być — i powinno być jeszcze poddane dyskusji — jest jednym z poważniejszych osiągnięć muzealnictwa, z którego doświadczeń będą mogły szeroko korzystać inne placówki. Trzeba tu jeszcze wspomnieć o tak specjalnym zagadnieniu jak Muzea w Oświęcimiu i Majdanku. Oświęcim zdobył się w ubiegłych latach na jedną z lepszych wystaw historycznych i na bazie Oświęcimia zorganizowano w roku bieżącym ciekawą wystawę w Gross-Rosen.

Dobrze, ciekawie rozwijała się akcja wystaw czasowych. W 1951 r. wyraziła się cyfrą 115 wystaw.

Na pierwszym miejscu wymienić tu należy wystawę pt. „Wiek Oświecenia w Polsce” zorganizowaną przez Muzeum Narodowe w Warszawie, następnie cykl wystaw malarstwa polskiego w Poznaniu (Malarstwo doby Oświecenia, Malarstwo polskie I. połowy XIX wieku, oraz Malarstwo Wielkopolskie 1520/1650), dalej wystawy we Wrocławiu technik artystycznych i wzorową wystawę historyczną „Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach”, w Toruniu — Wybrane zagadnienia z rozwoju narzędzi pracy — w Łodzi zaś ekspozycję omawiającą problem socjalny w sztuce. Z okazji miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej największą samodzielnością i interesującym ujęciem problematyki odznaczały się wystawy: „Muzea Stolicy ZSRR” w Poznaniu, „Aleksander Orłowski” w Krakowie i „Matejko i Riepin” w Łodzi.

Akcja wystaw objazdowych osiągnęła 29 pozycji. Tutaj zanotować trzeba pierwszą próbę wprowadzenia tzw. wystaw cyklicznych, których zadaniem jest zobrazowanie historii sztuki i kultury od czasów najdawniejszych. W tych ramach zorganizowano następujące wystawy: „Rozwój społeczeństw pierwotnych”, „Kultura Antyczna”, „Polska sztuka cechowa”, „Wystwa Sztuki Oświecenia” w dwóch wersjach przy użyciu muzeobusu, oraz „Realizm mieszczański w malarstwie polskim”. Należy przy tym podkreślić działalność Biura Wystaw Objazdowych przy Muzeum Narodowym w Krakowie, które wśród wielu wystaw zorganizowanych może pochwalić się pięknym osiągnięciem, którym są wystawy pt.: „Średniowieczny Kraków” i „Walki Wolnościowe w Plastyce”.

Przy poważnych osiągnięciach w tej dziedzinie notujemy też i błędy, polegające na tym, że muzea eksploatują już przestarzałe wystawy unowocześniając je na siłę deklaratywnym hasłem na wstępie — w kontekście obiektów — przykładem wystawa Muzeum Archeologicznego w Poznaniu pt. „Sztuka Społeczeństw Pierwotnych”.

Niektóre przodujące muzea osiągnęły wiele korzyści z przełamania tradycji separatyzmu tkwiących wśród historyków sztuki. Polegało to na przeprowadzaniu — przy organizacji działów i wystaw — konsultacji ze specjalistami innych pokrewnych dyscyplin — do takich należały m. i. Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Śląskie we Wrocławiu.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje służba społeczno-oświatowa, która pokonując trudności organizacyjne pierwszego etapu swej działalności rozwinęła wcale bogaty wachlarz form

oświatowych. Podkreślić tu należy wysiłki położone wespół z pracownikami działów naukowych nad interpretacją zbiorów. Największe osiągnięcia w tej dziedzinie ma Muzeum Narodowe w Warszawie i Krakowie. W zakresie propagandy muzealnictwa najlepiej wykazało się Muzeum Śląskie we Wrocławiu. Na odcinku współpracy ze szkołami wybija się Muzeum Narodowe w Warszawie i Krakowie. W zdobywaniu nowego widza przoduje Muzeum w Gdańsku, Wrocławiu i Bytomiu. Muzeum w Gdańsku ma za sobą przeszkolenia największego w Polsce muzealnego, nieetatowego aktywu oświatowego. Państwowe Zbiory Sztuki wybiły się w pracach organizacyjnych wysokim poziomem szkolenia.

W zakresie akcji odczytowej, która zaczęła się w skali ogólnopolskiej w II. półroczu 1951 roku, należy podkreślić wychodzenie z odczytami poza instytucje do świetlic robotniczych, szkół itp. Na tym polu zaznaczyła się zdrowa tendencja wiązania problematyki muzealnej z wielkimi akcjami polityczno-wychowawczymi prowadzonymi przez Rząd i Partię — np. akcją odczytową związaną z konstytucją, z rocznicą Leonarda da Vinci, z Oświeceniem itp.

Przy bezspornych osiągnięciach muzeów na odcinku prac społeczno-oświatowych nie można pominąć niektórych alarmujących niedociągnięć, niedociągnięcia polegały na częstokroć niewłaściwym stosunku pracowników nauki do działów społeczno-oświatowych. — Narzucanie im funkcji administracyjnych, sztucznego tworzenia „Getta oświatowego". Dowodem również niewłaściwego zrozumienia znaczenia działów społeczno-oświatowych było przerzucenie odpowiedzialności za polityczne oblicza całego muzeum na ten jeden dział. Stąd płynęło narzucenie oświatowcom funkcji personalników lub przerzucenie na nich wszystkich funkcji społecznych w Zarządach Rad Miejscowych, T. P. P. R. itp.

Sama akcja oświatowa nosi zbyt jeszcze wiele znamion żywiołowości, eksperymentu — nie została ujęta w formy sprecyzowanych programów.

W dziedzinie wydawniczej najlepsze osiągnięcia ma Wrocław i Poznań. Wymienić tu należy katalogi wystaw czasowych w Poznaniu i Wrocławiu ze starannie opracowanymi naukowymi wstępami. Również poważne wydawnictwa zapowiada plan bieżącego roku: Roczniki muzealne, katalogi galerii i wystaw Muzeum Narodowego w Krakowie, Poznaniu, Warszawie i interesujące prace Oddziału Czartoryskich. Brak tu jednak przewodników, wydawnictw popularnych typu małych monografii wydawanych przez Galerię Tretiakowską w Moskwie.

Analizując osiągnięcia i braki muzealnictwa na etapie ostatnich dwóch lat, nie można zapomnieć o kadrach służby muzealnej — kadrach, które niestety jeszcze ciągle mają bardzo często charakter przypadkowy. Przezwyciężyliśmy na tym odcinku wiele obciążeń odziedziczonych po ustroju kapitalistycznym. Walczyliśmy o oblicze ideologiczne kadr, ale jeszcze niewystarczająco. Często notować można objawy elitaryzmu, pięknoduchostwa, niezaradności, niezrozumienia zadań, jakie stoją przed Państwem Demokracji Ludowej.

Trzeba powiedzieć, że nie najlepiej gospodarowaliśmy naszymi kadrami. Czasem zagadnienie filantropii przesłaniało nam właściwą politykę. Nie wykorzystywaliśmy we właściwy sposób fachowców. Grupy uposażeń były w jednym wypadku niesłusznie zaniżane i przeciwnie. Ostre słowa krytyki odnoszą się również w całej rozciągłości do Centrali, która razem z terenami ponosi wszelkie konsekwencje takiej polityki. Należy jednak z całym uznaniem przyznać, że pomimo wielu poważnych błędów, teren wniósł rzetelną pracę przy odbudowie polskiego muzealnictwa, rzetelną pracę przy upowszechnianiu postępowych tradycji kultury i sztuki narodu. Wyrazem tego niech będzie cyfra 7 milionów osób, które zwiedziły muzea i muzealne wystawy objazdowe w 1951 r. Opierając się na krytycznej analizie etapu, na którym znajduje się muzealnictwo polskie, przystępujemy do sformułowania wytycznych prac na 1953 rok.

Chcąc oprzeć się na realnych podstawach, muszę na wstępie wyjaśnić, że budżet nasz na rok 1953 nie będzie się zamykał żadną astronomiczną cyfrą. Zdajemy sobie przecież sprawę z trudności w jakich znajduje się społeczeństwo budujące podstawy socjalizmu. Społeczeństwo, które w Pokoju, w przyjaźni z krajami demokracji ludowych, w oparciu o pomoc i przykład Wielkiego Narodu Radzieckiego, pragnie stworzyć szczęśliwe jutro, wbrew planom imperialistycznej agresji. Musimy przejąć się szlachetną zasadą załóg robotniczych, których hasłem jest oddawanie maksymalnych usług przy minimalnych kosztach.

Wiemy jak wielki wysiłek spadnie na nasze barki, ale nie powinniśmy się przed tym uchylać. Jesteśmy przecież pokoleniem, które zrozumiało patos naszych czasów i bohaterstwo pracy. Zrozumienie zadań, jakie stawia przed narodem polskim Rząd i Partia powinno być dla nas zasadniczą wytyczną w ustawieniu planu na rok przyszły.

Pomimo, że oprzemy się na budżecie roku bieżącego, nie wyklucza to możliwości zwiększenia go w tych pozycjach, które uzasadnią słuszne akcje specjalne. A więc zwiększymy zatrudnienie, wychodząc z założenia, że mamy największe braki w ilości muzealnej służby społeczno-oświatowej. Braki te powodują, że minimalny procent zwiedzających jest należycie obsłużony, że muzea prowincjonalne nie mają w tym zakresie właściwie żadnych możliwości.

Uwzględniamy w zwiększeniu budżetu remont budynków w możliwie największej ilości i konserwację zbiorów, nie zapominając o tym, że jesteśmy stróżami dorobku kulturalnego narodu, odpowiedzialni przed przyszłymi pokoleniami za przekazanie im tego dobra.

Muzea zaplanowały na rok 1953 pewną ilość nowych wystaw stałych, czasowych i objazdowych, co mówi o ich merytorycznym przygotowaniu do organizacji tej akcji. Dezyderaty nasze, które przedstawię, powinni jednak posłużyć do pewnej korekty tego planu. W odniesieniu do wystaw stałych przypominamy więc, że zadaniem działów artystycznych jest wykazywanie realizmu jako nurtu postępowego w historii sztuki polskiej. Galeria współczesnej sztuki polskiej powinna być uzupełnieniem i przedłużeniem galerii retrospektywnej. Powinna wykazać pojawienie się nowych treści w oparciu o warsztat realistyczny przedimpresjonistyczny — a także przełom ideologiczny u tych czołowych malarzy, którzy w dobie imperializmu ulegli rozkładowym wpływom kierunków postimpresjonistycznych i obecnie są na drodze do przezwyciężenia formalistycznych obciążeń w swojej twórczości. Staranny dobór eksponatów będzie stanowił o wymowie i wartości wychowawczej galerii — dlatego konieczne jest, by niektóre najlepsze obrazy mogły być oddane muzeom w depozyt przez instytucje, które je zakupiły. Działy archeologiczne zapoznają z kulturą społeczeństw okresu wspólnoty pierwotnej i kształtującego się feudalizmu — winny więc akcent położyć na odtwarzaniu procesów przemian społecznych. Działy etnograficzne obrazują kulturę klasy chłopskiej w jej historycznym rozwoju i rozwarstwieniach i winny na tych zagadnieniach położyć zasadniczy akcent. Działy historyczne, bez względu na to czy obrazują zagadnienia całości jakiegoś procesu (ruchy chłopskie), czy też fragment historii (np. historia miasta) winny uczyć prawidłowego, naukowego spojrzenia na przemiany przez jakie przechodziło społeczeństwo.

Nie wolno nam zapominać, że każda wystawa musi spełnić rolę wychowawczą, pomóc w apercepcji aktualnych zadań stojących przed narodem, tzn. jeżeli Muzeum w Gliwicach chce zrobić wystawę historii górnictwa i hutnictwa, to robotnik, który ją będzie zwiedzał musi z tradycji rozwoju swojego warsztatu pracy wyciągnąć pożywkę, która mu dopomoże zrozumieć jego twórczy udział w budowaniu dobrobytu Państwa, niemniej ważny niż jego twórczy udział w zniesieniu wyzysku. Wystawa artystyczna musi nauczyć jej odbiorcę, że jest nie tylko spadkobiercą bogatej spuścizny narodowej, lecz również współtwórcą nowej, socjalistycznej kultury.

Przy planowaniu wystaw czasowych i objazdowych należałoby zwrócić specjalną uwagę na tematykę związaną z kalendarzem rocznic. Oczywiście wystawy te będą mogły opracować takie muzea, które będą miały oparcie w materiale zabytkowym i w żadnym wypadku nie należy tych wystaw traktować mechanicznie, w oderwaniu od własnych zbiorów i problematyki. Poza stale obchodzonymi dorocznymi świętami państwowymi w roku 1953 będzie w dalszym ciągu aktualna tematyka związana z okresem humanizmu (renesansu i reformacji), będziemy również nawiązywać do postępowych tradycji doby oświecenia i pozytywizmu.

W roku 1953 przypada 90-lecie powstania styczniowego, 70-lecie śmierci Marksa, 10-lecie Wojska Polskiego, 20-lecie nasilenia ruchu robotniczego i walk chłopskich w Polsce sanacyjnej. Dla Krakowa może być ważnym tematem 40-lecie powstania Teatru Polskiego, zaś dla Poznania 700-lecie lokacji miasta.

Ostateczna akceptacja planu wystaw każdego muzeum nastąpi na podstawie założeń programowo-wychowawczych. Założenia te powinny być przekonsultowane z lokalnymi władzami, tak aby były dostosowane do istotnych potrzeb terenu.

VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej określiło naj-

bardziej palące zadania, jakie stoją w chwili obecnej przed narodem polskim, budującym fundamenty socjalizmu. Umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, pogłębianie spójni między miastem a wsią otwiera przed muzealnictwem polskim szerokie pole działalności.

Muzealna służba społeczno-oświatowa musi zwielokrotnić swe wysiłki, by dotrzeć na wieś z wystawami objazdowymi, odczytami, przezroczami i wydawnictwami popularnymi, o odpowiedniej tematyce, do opracowania której bezzwłocznie powinny przystąpić muzea wszystkich typów przemysłowych — klasa robotnicza za pośrednictwem muzeów powinna zapoznać się z historią ludowej kultury materialnej, z przyczynami, które złożyły się na jej niski poziom techniczny, z perspektywą rozwoju, jakie stwarza jej przebudowa gospodarcza i społeczna wsi.

Skarby sztuki ludowej należy jak najszerzej udostępnić domom kultury, świetlicom, zespołom artystycznego ruchu amatorskiego w mieście i na wsi.

Ze zrozumienia tych potrzeb wynika konieczność planowania akcji oświatowej dla każdego otwartego działu, wystawy czasowej i objazdowej. Dobrze przemyślany plan pozwoli uwzględnić potrzeby środowiska i ustalić warunki współdziałania różnych grup pracowniczych w muzeach naszych. Zasadniczą bowiem gwarancją należytego rozwiązania zagadnienia upowszechniania jest jak najpełniejsza współpraca wszystkich działów muzealnych z działem społeczno-oświatowym. Praca nad interpretacją jest wspólną sprawą całego zespołu muzealnego, przyczym wskazane jest, aby tezy interpretacyjne były formułowane na zebraniach samokształceniowych, które w roku przyszłym muszą bardziej powiązać się z problematyką właściwą poszczególnym muzeom.

Równolegle z planowaniem pracy wewnętrznej należy planować również akcję oświatową na zewnątrz. Stałe kontakty terenowe należy oprzeć o umowy ciągłej współpracy z poszczególnymi instytucjami i organizacjami. Należy przy tym położyć szczególny nacisk na rozszerzenie propagandy muzealnictwa, zwłaszcza poprzez akcję prasową.

W dziedzinie wydawnictw plany muzeów na 1953 r. przewidują szereg interesujących pozycji. Uwzględniają odpowiednią ilość katalogów, niemniej jednak ilość wydawnictw popularno-naukowych jest wciąż jeszcze za mała i także wydawnictw propagandowych jak afisze itp. Jaskrawym przykładem jest, że jedno z większych muzeów na dwanaście pozycji przewiduje tylko 3 pozycje popularne, w tym 1 przewodnik po oddziale i 2 katalogi po wystawach objazdowych. Należy też unikać wydawnictw niepotrzebnie dublujących prace wykonane już przez inne instytucje. Na przykład jedno z muzeów zamiast wydawania z wielkim wysiłkiem ludzkim i pieniężnym takich broszur jak „Praktyczne znaczenie teorii Miczurina" lub „Powstanie i rozwój życia", mogłoby wziąć do kolportażu popularne wydawnictwa Wiedzy Powszechnej itp.

Nie przewidujemy zasadniczej rozbudowy sieci muzealnej w przyszłym roku. Niemniej jednak doświadczenie ubiegłych lat wskazuje na konieczność pewnych zmian organizacyjnych. Polegać one będą na przekształcaniu niektórych muzeów podległych w Oddziały Muzeów Okręgowych, w utworzeniu okręgów w tych miastach wojewódzkich, w których pozwolą na to warunki.

Zwrócić tu należy uwagę na konieczność innego stosunku niektórych muzeów okręgowych do muzeów podopiecznych. Wyrażać się to musi w większej trosce o uporządkowanie zbiorów, w sprecyzowaniu programu poszczególnych muzeów oraz realizację wniosków wyciągniętych z doświadczenia Muzeum w Gorzowie. Zwyżka etatów, jaką spodziewamy się osiągnąć nakłada na muzea okręgowe obowiązek odpowiedniego ustawienia akcji oświatowej w muzeach podległych. Jeszcze w roku bieżącym muzea wchłoną dużą ilość absolwentów wyższych uczelni. Należy im zapewnić najlepsze warunki pracy i rozwoju. W stosunku do zadań jakie stoją przed nami, kadry te będą niewątpliwie za szczupłe, dlatego stworzenie jak najbardziej sprawnego aparatu jest zagadnieniem węzłowym. Od właściwego doboru młodych pracowników zależeć będzie realizacja wielkich i ambitnych naszych zamierzeń. Kierownictwa muzeów muszą więc z poczuciem wielkiej odpowiedzialności przystępować do rozwiązania tego zagadnienia. Dla podniesienia poziomu ideologicznego i fachowego, szczególnie młodych kadr, Centralny Zarząd Muzeów planuje w 1953 roku wznowienie akcji kursów centralnych podstawowych, metodologicznych i specjalizacyjnych.

Pragnę zapewnić, że Centralny Zarząd Muzeów uważa się za placówkę powołaną do czuwania nad istotnymi potrzebami terenu, czuje się — w pełnym tego słowa znaczeniu — współ-

odpowiedzialnym za wypełniane przez nie zadania i ma świadomość, że wartość komórki koordynującej i regulującej mierzy się osiągnięciami podległych placówek. Wzajemne zaufanie, koleżeńska, prawdziwie kolektywna praca, twórcza krytyka i samokrytyka powinna cechować wszystkie nasze poczynania. Celem pogłębienia i podniesienia jakości pracy centralnej administracji, zgodnie z wnioskami wysuniętymi przez Radę Artystyczną, Centralny Zarząd Muzeów oprze się o Stowarzyszenie Historyków Sztuki i Kultury Materialnej, zorganizuje kolektyw naukowy współpracujący w dziedzinie specjalnych zagadnień.

Reasumując, stwierdzam z całym przekonaniem, że rozwój muzealnictwa zależy od postawy wszystkich pracowników, która powinna być postawą świadomego przedstawiciela aparatu wychowawczo-kulturalnego dyktatury Proletariatu.

Henryka Cichocka

MUZEUM LENINA W PORONINIE



Fakt, że największy i najgenialniejszy twórca bolszewickiej rewolucyjnej partii, wódz pierwszej na świecie zwycięskiej rewolucji socjalistycznej i budowniczy pierwszego kraju socjalizmu, żył i działał przez 2-letni okres czasu na ziemiach polskich, Partia Robotnicza i Władza Ludowa Polski uczciła upamiętnieniem tych miejsc przez utworzenie Muzeum Lenina w Po-

roninie. Obecnie przygotowuje się Muzeum Lenina w Krakowie.

W okresie gdy w imperium carskim reakcja stołypinowska gniotła każdy najmniejszy odruch myśli lub działalności rewolucyjnej — Lenin zmuszony był przebywać na emigracji, skąd kierował pracą partyjną. Gdy w 1912 roku nastąpił nowy przypływ fali rewolucyjnej, Lenin lucyjnej pracy. Napisał on i opublikował w tym czasie 285 artykułów, w tym 40 poświęconych sprawie chłopskiej.

W tych latach potężnego ożywienia ruchu robotniczego założony został trwały fundament masowej partii bolszewickiej, przygotowującej się do nowych wielkich zadań. Lenin żywo interesował się również walką polskiego proleta-



W chwilach wolnych od pracy Lenin chętnie odbywał przechadzki

przeniósł się wraz z rodziną z Paryża do Krakowa, by być bliżej kraju. Mieszkał tu z górą 2 lata — od 19 czerwca 1912 r. do wybuchu I. imperialistycznej wojny światowej. Zimę spędzał w Krakowie a lato w wiosce górskiej — Poroninie i Białym Dunajcu.

W latach 1913—1914 odbyło się pod kierownictwem Lenina kilka narad KC z działaczami partyjnymi w Krakowie i jedna — bardzo ważna — we wrześniu 1913 r. w Poroninie. W tym okresie przyjeżdżał dwukrotnie do Lenina J. Stalin. Dwa lata spędzone w Krakowie i Poroninie były dla Lenina latami wytężonej rewo- riatu. W roku 1913 był obecny na 1-majowym zebraniu robotniczym. Pisał artykuły do polskiej socjaldemokratycznej prasy i dwukrotnie — 18 kwietnia 1913 r. i 21 marca 1914 r. — występował w Krakowie z odczytami na tematy: „Rosja współczesna a ruch robotniczy" i „Rosyjska socjaldemokracja a kwestia narodowa".

Gdy rozpoczęła się pierwsza wojna imperialistyczna, Lenin przebywający w Poroninie, zostaje aresztowany przez policję austriacką dnia 8 sierpnia 1914 r. i osadzony w więzieniu w Nowym Targu. Władze austriackie zwalniają go 19 sierpnia na skutek braku jakiegokolwiek

materiału obciążającego, jak również dzięki interwencji Polaków, działaczy postępowych i pisarzy (m. i. Wł. Orkana i J. Kasprowicza).

Muzeum Lenina w Poroninie daje obraz wielkiej rewolucyjnej i twórczej działalności Lenina na przestrzeni całego jego życia. Zajmuje on osiem pokoi, z których pięć na parterze obrazuje w porządku chronologicznym życie i działalność Lenina aż do jego śmierci. Trzy pokoje I piętra poświęcone są epoce wielkich zwycięstw Leninizmu na przykładzie Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej. Jeden z pokoi pokazuje wielkiego kontynuatora genialnego dzieła Lenina — Stalina, pod przewodem którego narody Związku Radzieckiego przeszły zwycięski szlak budownictwa socjalizmu, rozgromiły hitleryzm niemiecki i obecnie są twórcami gigantycznego budownictwa komunizmu. Druga salka poświęcona jest krajom Demokracji Ludowej, trzecia twórczości wydawniczej Lenina i Stalina.

Do kompleksu muzealnego w Poroninie należy również dom w Białym Dunajcu, w którym mieszkał Lenin i gdzie spędzał czas na pracy i pisaniu.

Organizatorzy Muzeum Lenina w Poroninie stawiali sobie jako cel nie tylko upamiętnienie miejsc w których żył i działał Lenin. Myślą przewodnią ich wysiłku było udostępnienie historycznej wiedzy o genialnym rewolucjoniście teoretyku i praktyku na tle współczesnej mu epoki, pokazanie jak wielkie jego dzieło nie zostało przerwane wraz z jego śmiercią, ale kontynuowane i realizowane do dnia dzisiejszego przez Stalina. Rosnące kraje demokracji ludowej, wielki obóz pokoju i postępu na całym świecie, czerpie siły z teorii i praktyki Leninizmu.

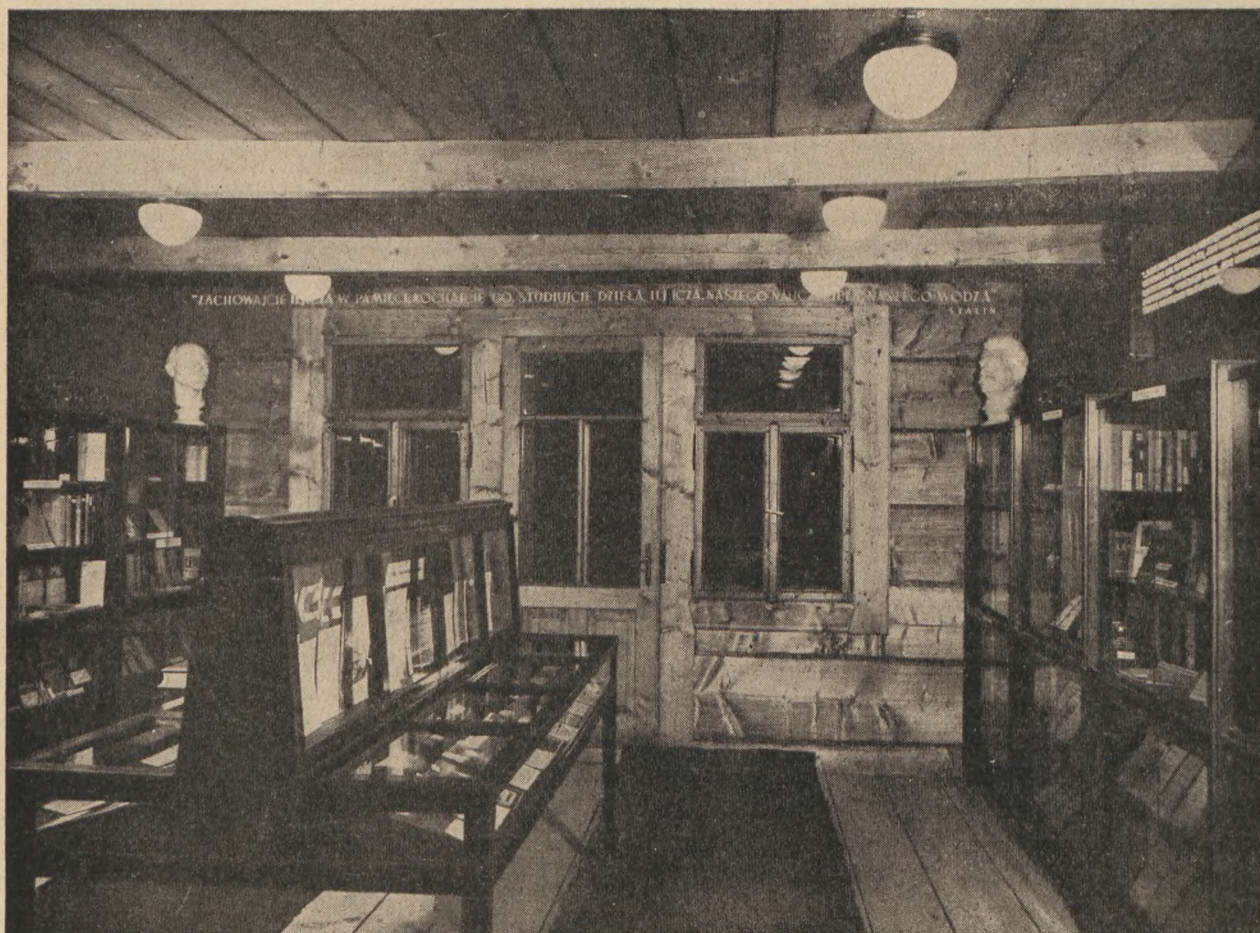


Widok Muzeum Lenina w Poroninie

Poronin winien stać się bodźcem do szukania lepszych form rozwiązania zadań i celów naszego historycznego muzealnictwa. Zadania te obecnie są już bardzo szerokie. Udostępnienie i upowszechnienie bogatych zbiorów historycznych jak najszerszym warstwom społeczeństwa wymaga nowego podejścia, aniżeli to miało miejsce w okresie przedwojennym, kiedy Muzeum nastawione było tylko na wybranych i przygotowanych do korzystania z niego. Poważnym brakiem naszych Muzeów historycznych jest ich jednostronność w pokazywaniu warunków życia naszego społeczeństwa minionych okresów. Pokazują one mianowicie tylko klasę uprzywilejowaną (dwór królewski, dwór magnacki) z zupełnym pominięciem uciśnionych warstw społecznych, mieszczaństwa czy chłopstwa. Nie może zadowolić również i sposób podawania materiałów bez należytego objaśnienia, powiązana go i wydobycia jego społeczno-politycznej treści. Poszukiwanie i realizowanie nowych form w Muzealnictwie odpowiadających nowemu okresowi i nowym potrzebom, wymaga wiele wysiłku i specjalizacji. Zadanie to czeka rozwiązania.






STUDIUJCIE DZIEŁA ILJICZA NASZEGO

Muzeum Lenina w Poroninie właśnie dlatego że uczy i wychowuje, cieszy się ogromną popularnością. Przeciętna miesięczna frekwencja wynosi około 10.000 osób, rekrutujących się z różnych warstw społecznych, w większości z robotników i inteligencji pracującej. Kierownictwo Muzeum Lenina w Poroninie, prócz normalnej pracy muzealnej, organizuje szerszą działalność polityczno-wychowawczą. Jednym z elementów jej jest kino, wyświetlające dla zwiedzających i miejscowej ludności, filmy dokumentarne i fabularne poświęcone postaci Lenina. Obok tego czynna jest świetlica dla miejscowej ludności i młodzieży i biblioteka zaopatrzona w dzieła i prace Lenina i klasyków Marksizmu.

Proste, szczere wypowiedzi wpisane do księgi pamiątkowej Muzeum świadczą najwymowniej o dydaktycznej i mobilizującej roli, jaką spełnia Muzeum Lenina w Poroninie, a równocześnie są najlepszym hołdem oddanym pamięci Wielkiego Lenina. Oto niektóre z licznych wypowiedzi: „Poznanie życia i walki Lenina będzie dla nas drogowskazem w pracy nad budową socjalizmu w Polsce".

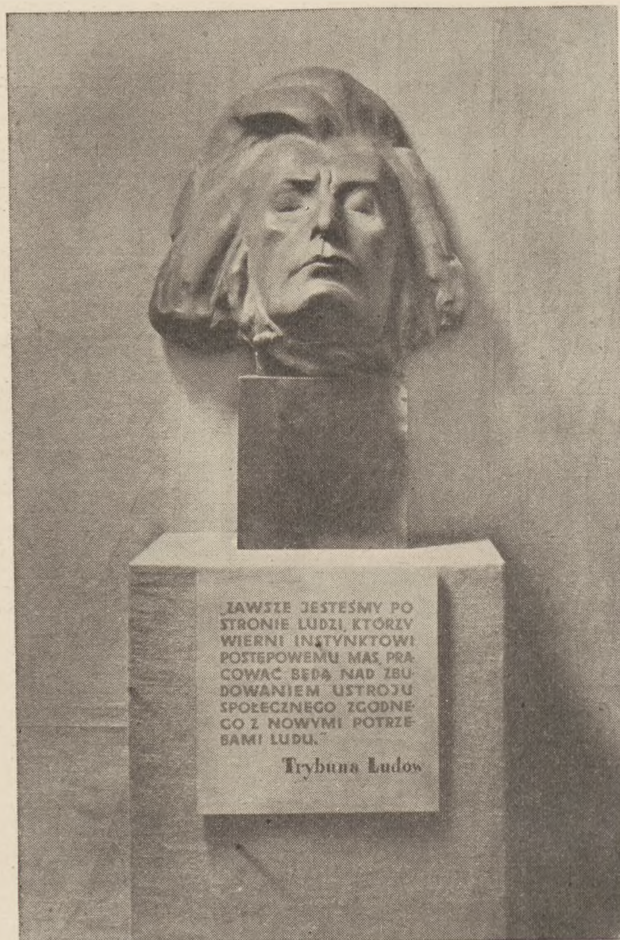
„Geniusz Lenina wyzwolił masy chłopskie z niewoli kapitalistycznej i sprowadził na drogę szczęścia i dobrobytu u boku niezwyciężonej klasy robotniczej — całego świata".

„Życie i praca Lenina to przykład dla nas młodzieży polskiej".

„Muzeum Lenina w Poroninie jest przeglądem nieugiętej i zwycięskiej walki międzynarodowego proletariatu o słuszną sprawę, której na imię komunizm, walki której wodzami byli, są i zostaną Lenin i Stalin".

Tadeusz Dobrowolski

ZREORGANIZOWANA GALERIA MALARSTWA POLSKIEGO MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE



W dniu 10 października 1951 r. oddano do użytku publiczności urządzoną na nowo Galerię Malarstwa Polskiego w krakowskich Sukiennicach. Urządzenie jej poprzedził gruntowny remont sal muzealnych, połączony z odpowiednim przygotowaniem ścian pod obrazy. Pomalowano je farbami neutralnymi i stosunkowo jasnymi, gdyż górne światło Sukiennic nie jest dostateczne. Jak to często bywa ze światłem górnym, poddachowe świetlnie rzucają więcej światła na podłogę niż na ściany.

Uchwycenie sensu zmian dokonanych w galerii wymaga przedstawienia, choćby w kilku słowach, jej dawnego stanu. Bezpośrednio po wojnie, kiedy przystąpiono do urządzenia w Sukiennicach usuniętej przez okupanta galerii, główny wysiłek jej organizatorów poszedł w kierunku możliwie wiernego odtworzenia jej przedwojennego wyglądu. Na czymże się ten wygląd opierał, do jakich się stosował kryteriów? Zastosowano wówczas kryteria w pewnej mierze chronologiczne oraz w pewnej

mierze estetyczne. Żadnego bowiem z tych kryteriów nie urzeczywistniono w sposób konsekwentny i wyraźny. Malarstwo Michałowskiego z lat trzydziestych i czterdziestych sąsiadowało np. bezpośrednio (w tej samej sali) z obrazami Kotsisa z lat sześćdziesiątych i późniejszych, albo twórczość Grottgera z około r. 1880. Fałat znowu sąsiadował z Matejką. Kompozycja ścian (zespołów obrazowych) nie zawsze przestrzegała zasady równowagi mas czy względnej symetrii, dolna linia obrazów przebiegała często zygzakiem.

W r. 1950 przeprowadzono dwukrotne zmiany w galerii, pierwszą w odniesieniu do całości, drugą w odniesieniu do jednej tylko sali. Zmiany te były jednak połowiczne, bo w zasadzie opierały się na dawnym układzie galerii. Miały więc charakter prowizorycznych poprawek i dążyły do podniesienia estetycznego poziomu wystawy. Obrazy artystycznie słabe zastąpiono lepszymi, przy czym rozwieszono je w sposób bardziej prawidłowy. Musiano poprzestać na tym dlatego, gdyż brak było kredytów na zmiany gruntowne, które powinien był poprzedzić remont sal, kosztowne oczyszczenie świetlni, wmontowanie wentylatorów, malowanie ścian itd. Roboty te udało się wreszcie przeprowadzić w roku bieżącym, za czym poszła planowa zmiana galerii.

Nową wystawę oparto na kryteriach historyczno-chronologicznych, ale nie zaniedbano również problemowych tym więcej, że przy konsekwentnym układzie historycznym problemy wyłaniają się niejako same przez się. Stąd nastąpiła też zmiana w następstwie sal. Np. sala wejściowa, dawniej z obrazami Szermętowskiego i Michałowskiego została poświęcona malarstwu 2. połowy w. XVIII (bo od tego okresu malarstwa rozpoczyna się ekspozycja), salę następną (Langierówka) dawniej zawierająca sprzęt i obrazy z w. XVIII—XIX przeznaczono na malarstwo z lat 1800—1870 (tj. od Orłowskiego, Stachowicza, Peszki po Grottgera). Także przeznaczenie sal następnych uległo dużym zmianom.

Postawą układu, zgodnie z przyjętym kryterium chronologicznym, stała się periodyzacja zjawisk artystycznych, która musiała być wypadkową prawdy historycznej, ale również — pojemności i następstwa sal. Celem wyjaśnienia układu sal publiczności, opatrzono sale dyskretnymi, malowanymi na szklanych taflach następującymi datami i tytułami: 1) 1760—1800, Schyłek sztuki dworsko-feudalnej, 2) 1800—1870, Rozwój sztuki mieszczanskiej (drugi tytuł: klasycyzm, realizm, romantyzm), 3) 1860—1880, Dojrzewanie realizmu, 4) 1850—1890, Historyzm, monumentalny realizm, 5) 1875—1900, Realizm dojrzały, 6) 1890—1900, Epizod impresjonistyczny, 7) 1890—1910, Poimpresjonistyczny realizm, 8) 1894—1910, Wczesny symbolizm, oraz 1900—1910, Poimpresjonistyczny realizm (c. d.), 9) Krajobraz po r. 1910 i Szkoła Stanisławskiego, 10) 1900—1910, Symbolizm — secesja, 11) 1920—1945, Poimpresjonistyczny koloryzm. W cytowanych datach może uderzyć fakt, że dolne granice krótkich faz historycznych cofają się czasem w porównaniu z poprzednimi (np. 1800—1870, 1860—1880), kiedy granice górne zwykle wybiegają naprzód. Jest to niekiedy ustępstwem na rzecz chronologii „problemów", przede wszystkim zaś zrozumiałym następstwem zjawiska sprzeczności; w tym samym bowiem czasie żyją obok siebie formy przeżytkowe i postępowe, nowe styka się ze starym. Otóż skoro obrazy „nowe" wystawiano z reguły w salach następnych w sensie kolejności przestrzennej, trzeba było daty odpowiednio modyfikować. Oprócz opisanych zespołów ujętych w ramy chronologii oraz zestawień problemowych (klasycyzm, romantyzm, historyzm, symbolizm itp.) zorganizowano w dwóch bocznych i niewielkich, nowocześnie przerobionych salach, wystawę realistycznego krajobrazu w akwarelach, szkicach i rysunkach. Ostatnią salę zarezerwowano wreszcie na obrazy współczesne, na sztukę socjalistycznego realizmu. Na razie (15 października) urządza się w tej sali wystawę rysunków i grafiki Aleksandra Orłowskiego z okazji miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej. O kolejności sal i kierunkach cyrkulacji poucza publiczność plan zawieszony w hallu.

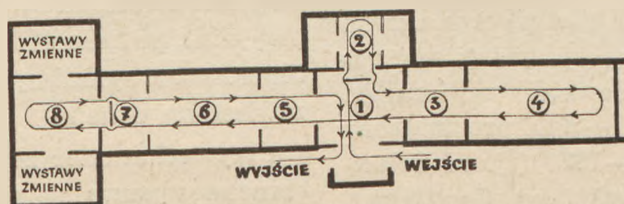
Przy scharakteryzowanym wyżej układzie obrazów wysuwa się na czoło problem polskiego realizmu jako kierunek postępowego (zsynchronizowanego z rozwojem społecznym) i to do tego stopnia, że może być mowa o dziejach naszego realizmu, i to zarówno o procesie pogłębiania się realistycznego nurtu i jego regresji tak wyraźnej zwłaszcza w malarstwie symbolizmu i secesji, które pokrywają się ze schyłkowymi zjawiskami cywilizacji w okresie późnego kapitalizmu. Celem należytego uwypuklenia ważkości prądu realistycznego zreduko-

wano dość znacznie, lecz proporcjonalnie, malowidła innego typu a pomnożono dzieła realizmu.

W związku z opisaną linią przeobrażeń galerii pokazano sporo artystów albo nie wystawianych w ogóle, albo wystawianych bardzo dawno, — a nawet dokonano odkryć, do jakich wolno zaliczyć pejzażystę Adama Świeszewskiego, chyba nie gorszego malarza od Szermętowskiego. Rewelacją stał się także „manetowski" portret Fedorowiczowej pędzla Witolda Pruszkowskiego. Nowe strony talentu artysty odsłonił „Konik Zwierzyniecki" Lipińskiego. Zapomniany talent Maleckiego przypomniał ogromnych wymiarów jego „Sejm bociani", w sposób niespodziany oświetliły jego artyzm także rysunki (wystawione w wyżej wspomnianych salkach), niezwykle nowoczesne, pełne finezji w prowadzeniu kreski, czasem aż manierycznie i graniczące o włos z formalizmem.

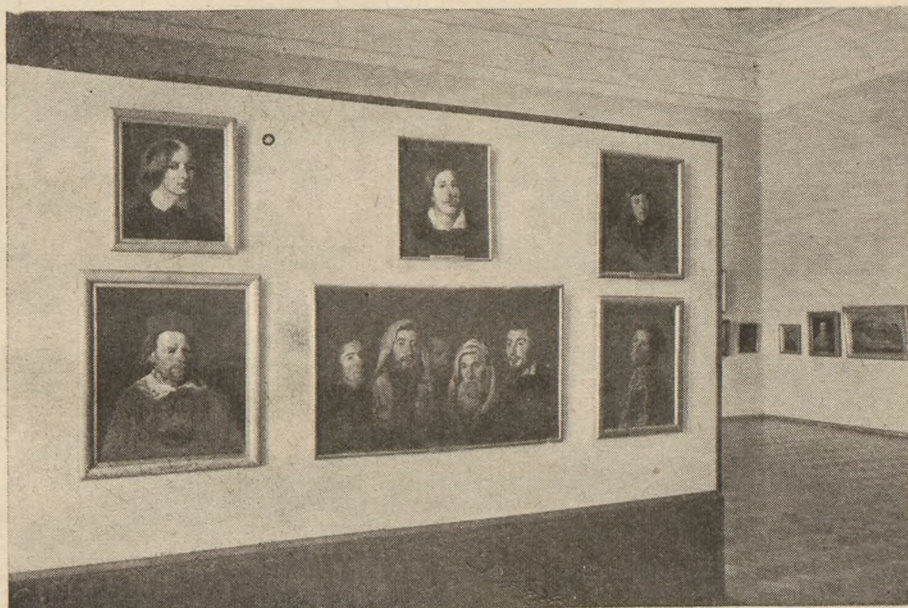
Starano się też o estetyczne urządzenie galerii w oparciu o prawidła nowoczesnego muzealnictwa. Niekiedy jednak — z powodu szczupłości lokalu — musiano wieszać obrazy w dwóch rzędach. W „budowaniu ścian" przestrzegano (oczywista w granicach możliwości zakreślonych programem rzeczowym i jakością posiadanych obrazów) zasad jednolitego gabarytu, symetrii, równowagi elementów itd., przy czym nie zaniedbano kwestii optycznego np. kolorystycznego sąsiedztwa malowideł (czerń, jasność, jaskrawość, ciężkość czy lekkość tonu i faktury, to wartości o których grze nie należy zapomnieć). Dążono do akcentowania centrum kompozycji ściany większymi obrazami, czasem znowu wyodrębnionymi na osobnych ściankach parawanowych. Użyto np. do tego celu „Śniadanie w parku" Norblina, „Machabeuszów" Stattlera, „Malarczyka" Malczewskiego itd. Zwracano też uwagę na przestrzenne efekty perspektywiczne. Celem uwypuklenia układu obrazów przedzielono większe sale parawanami, a nawet wąskimi (lecz zawsze mocno zbudowanymi i tektonicznymi) ściankami, które jak optyczne klamry dzielą powierzchnię i normalną „przestrzeń" na części. Do akcentów należą jeszcze rzeźby, z których najlepiej wyzyskano może głowę Mickiewicza dłuta Dunikowskiego. Rzeźbę tę, wystawioną jako symbol romantyzmu na tle parawanowej ściany u wejścia do odpowiedniej sali, uzupełniono cytatem z „Trybuny Ludów": „Zawsze będziemy po stronie ludzi, którzy wierni instynktowi postępowemu mas, pracować będą nad zbudowaniem ustroju społecznego zgodnego z nowymi potrzebami ludu".

KIERUNEK I KOLEJNOŚĆ ZWIEDZANIA SAL GALERII MALARSTWA





a) Sala 1. Obrazy Norblina, Bacciarellego i Grassiego. Fot. Muzeum Narodowe w Krakowie



b) Sala 2. Ekran z obrazami Michałowskiego P. W głębi obrazy Grottgera. Fot. St. Kolowca



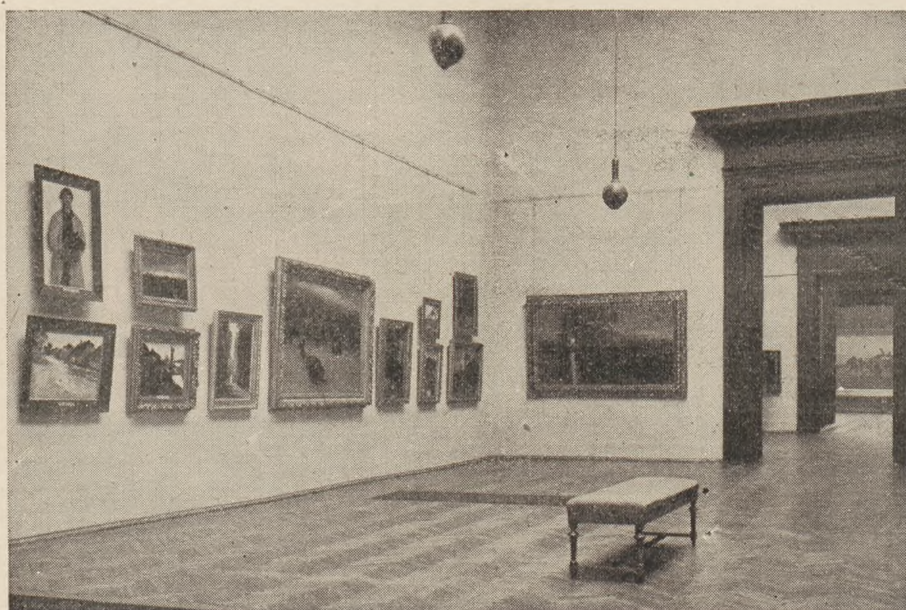
c) Sala 3. M. in. obrazy Kotsisa, Szermętowskiego, Świerzewskiego, Pruszkowskiego, M. Gierymskiego i Gersona. Fot. St. Kolowca



d) Sala 4. Historyzm — monumentalny realizm. M. in. obrazy Rodakowskiego, Matejki.
Fot. St. Kolowca



e) Widok na pomieszczenia 5, 6 i 7 Obrazy A. Gierymskiego, Chełmońskiego, Witkiewicza, Podkowińskiego. Fot. Muzeum Narodowe w Krakowie



f) Pomieszczenie 5. Ściana z obrazami A. Gierymskiego. Fot. Muzeum Narodowe w Krakowie



g) Pomieszczenie 6. Obrazy Pankiewicza, Podkowińskiego, Wyczółkowskiego, Boznańskiej, Fałata i Malczewskiego. Fot. St. Kolowca



h) Pomieszczenie 6. Obrazy Boznańskiej i Pankiewicza. Fot. St. Kolowca



i) Sala 8. Obrazy Stanisławskiego i Ruszczyca. Fot. Muzeum Narodowe w Krakowie

UKŁAD

1. Sala

SCHYŁEK SZTUKI DWORSKO-FEUDALNEJ 1760—1800

Czechowicz Szymon (1689—1775)
de Mierys Sylwester (1700 do ok. 1790)
Belotto Canaletto (1720—1780)
Konicz Tadeusz († 1780)
Krafft Per (1724—1793)
Bacciarelli Marceli (1731—1818)
Smuglewicz Franciszek (1745—1807)
Norblin Jan Piotr (1745—1830)
Lampi Jan Chrzciciel (1751—1830)
Pitschmann Józef (1755—1834)
Vigée-Lebrun Elżbieta (1755—1842)
Grassi Józef (1757—1838)
Topolski Maciej (1766—1812) (1813)
Wojniakowski Kazimierz (1771—1812)

2. Sala

ROZWÓJ SZTUKI MIESZCZAŃSKIEJ 1800—1870 (klasycyzm, realizm, romantyzm)

Lampi Jan Chrzciciel (1751—1830)
Pitschmann Józef (1755—1834)
Peszka Józef (1767—1831)
Stachowicz Michał (1768—1835)
Rustem Jan (1770—1835)
Frey Jan Zachariasz (1771—1829)
Brodowski Józef (1775—1853)
Orłowski Aleksander (1777—1832)
Lampi Franciszek (1782—1852)
Głowacki Jan Nepomucen (1802—1847)
Gorczyński Adam (1805—1875)
Hadziewicz Rafał (1806—1886)
Rejchan Alojzy (1808—1861)
Łuczyński Jan Piotr (1816—1855)
Hruzik Jan (1820—1900)
Płonczyński Aleksander (1822—1857)
Kamiński Aleksander (1823—1886)
Norwid Cyprian (1824—1883)
Maszkowski Jan (1793—1865)
Zaleski Marcin (1796—1877)
Stattler Wojciech Korneli (1800—1875)
Michałowski Piotr (1800—1855)
Jabłoński Marcin (1801—1852)
Tepa Franciszek (1828—1889)
Gerson Wojciech (1831——1901)
Pilatti Henryk (1832—1894)
Grottger Artur (1837—1867)
Kalina — Widok kościoła Norbertanek (daty nieznane)

3. Sala

DOJRZEWANIE REALIZMU 1860—1880

Kossak Juliusz (1824—1899)
Leopolski Wilhelm (1830—1892)
Gerson Wojciech (1831—1901)
Grylewski Aleksander (1833—1873)
Szermętowski Józef (1833—1871)
Kotsis Aleksander (1836—1877)
Świerzewski Aleksander (1839—1895)
Kozakiewicz Antoni (1841—1929)
Gierymski Maksymilian (1846—1874)
Sidorowicz Zygmunt (1846—1881)
Pruszkowski Witold (1846—1896)
Lipiński Hipolit (1848—1884)

4. Sala

HISTORYZM, MONUMENTALNY REALIZM 1850—1890

Rodakowski Henryk (1823—1894)
Kapliński Leon (1826—1873)
Loeffler Leopold (1828—1898)
Łuszczkiewicz Władysław (1828—1900)
Matejko Jan (1838—1893)
Malczewski Jacek (1854—1929) z fazy najwcześniejszej
Pochwalski Kazimierz (1855—1940)
Gottlieb Maurycy (1856—1879)
Bogdanowicz-Bilińska Anna (1858—1893)
Chełmoński Józef (1850—1914), „Czwórka“ — Nie należy do odnośnego zespołu; ze względów jednak technicznych nie można jej było wystawić we właściwym zespole nr 5.

5. Sala

REALIZM DOJRZAŁY 1875—1900

Malecki Władysław (1836—1900)
Brandt Józef (1841—1915)
Gierymski Maksymilian (1846—1874)
Gierymski Aleksander (1850—1901)
Chełmoński Józef (1850—1914)
Witkiewicz Stanisław (1851—1915)
Masłowski Stanisław (1853—1926)
Ciesielski Stanisław (1854—1901)

6. Sala

A. EPIZOD IMPRESJONISTYCZNY
1890—1900

Wyczółkowski Leon
(1852—1936)
Podkowiński Władysław
(1866—1896)
Pankiewicz Józef
(1866—1942)

B. POIMPRESJONISTYCZNY REALIZM
1890—1910

Wyczółkowski Leon
(1852—1936)
Fałat Julian
(1853—1929)
Malczewski Jacek
(1854—1929)
Axentowicz Teodor
(1859—1938)
Boznańska Olga
(1865—1940)
Pankiewicz Józef
(1866—1942)
Ruszczyc Edmund
(1870—1936)
Weiss Wojciech
(1875—1950)
Błocki Włodzimierz
(1885—1921)

7. Sala

A. POIMPRESJONISTYCZNY REALIZM
(ciąg dalszy)
1900—1910

Boznańska Olga
(1865—1940)
Axentowicz Teodor
(1859—1938)
Dębicki Stanisław
(1866—1942)
Pankiewicz Józef
(1866—1942)
Weiss Wojciech
(1875—1950)
Karpiński Alfons
(ur. 1875)

B. WCZESNY SYMBOLIZM
1894—1905

Malczewski Jacek
(1854—1929)
Podkowiński Władysław
(1866—1896)

8. Sala

A. KRAJOBRAZ PO ROKU 1900 I SZKOŁA STANISŁAWSKIEGO

Stanisławski Jan
(1860—1907)
Wyspiański Stanisław
(1869—1907)
Ruszczyc Ferdynand
(1870—1936)
Kamocki Stanisław
(1875—1944)
Filipkiewicz Stefan
(1879—1944)
Uziembło Henryk
(1879—1949)
Makowski Tadeusz
(1882—1932)
Misky Ludwik
(1884—1938)

B. SECESJA, SYMBOLIZM
1900—1910

Slewiński Władysław
(1855—1918)
Wyspiański Stanisław
(1869—1907)
Mehoffer Józef
(1869—1946)
Wojtkiewicz Witold
(1880—1909)

C. POIMPRESJONISTYCZNY KOLORYZM
1920—1945

Makowski Tadeusz
(1882—1932)
Czyżewski Tytus
(1883—1945)
Waliszewski Zygmunt
(1899—1938)
Łarisch Karol
(1902—1935)

Zdzisław Rajewski

PROJEKT GMACHU STOŁECZNEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO

Na konferencji w Nieborowie zwołanej w związku z przygotowaniami do I Kongresu Nauki przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, poza zagadnieniami z historii sztuki również muzealnictwo było przedmiotem szerokiej dyskusji a nawet prac specjalnej Komisji.

Na konferencji tej referował m. in. Zdzisław Rajewski rolę muzealnictwa archeologicznego. Wyniki tej dyskusji opracowane w postaci obszernego referatu, wydał Państwowy Instytut Sztuki.

Dyskusje w Nieborowie ujawniły polityczność muzealnictwa, oceniły jego strukturę w państwach socjalistycznych i kapitalistycznych, nie pomijając pewnych tendencji przejawów społecznych muzealnictwa zachodnio-europejskiego, datujących się od haseł rewolucji francuskiej. Dyskusje nasze wykazały narodowo-społeczny charakter muzealnictwa polskiego w trzech zaborach, określiły stanowisko jego w latach międzywojennych jak i podsumowały osiągnięcia i perspektywy rozwoju w pierwszym etapie budowy socjalistycznej kultury Polski Ludowej. Formułując konkretne postulaty muzealnictwa, Konferencja podniosła i podkreśliła m. i. konieczność budowy nowoczesnego gmachu centralnego muzeum archeologicznego w Warszawie, biorąc przede wszystkim pod uwagę tragiczny los w jakim znajduje się to Muzeum od chwili swego powstania. Trzeba przyznać, że zagadnienie budowy nowego gmachu Państwowego Muzeum Archeologicznego zaktualizowało się dopiero w okresie powojennym, z chwilą powstania realnych możliwości jakie daje szeroka opieka Rządu Polski Ludowej w zakresie kultury. Konieczność zaś budowy nowego gmachu muzealnego wynika z zadań i zakresu prac muzeum, któremu w stolicy przypada rola reprezentowania całości dziejów Polski pierwotnej i starożytnej, zadanie gromadzenia i opracowania archeologicznych źródeł naukowych z całej Polski i obowiązki organizacyjno-naukowe centralnej instytucji archeologicznej w Polsce.

Tymczasem instytucja ta, mająca zresztą świetną przeszłość za sobą, poważny dorobek naukowy, nie posiada dotychczas żadnego stałego lokalu i tuła się, korzystając z gościny różnych instytucji, które w miarę własnego rozrastania się coraz wypowiadają czasowe używanie pomieszczenia, zmuszając P. M. A. do ciągłego poszukiwania zastępczych lokali.

Swego czasu, przed kilku laty, przyznano P. M. A. były pałac Lubomirskich. W trakcie odbudowy zmieniono decyzję i pałac przyznany został innej instytucji. Już wówczas była to jedyna i ostatnia okazja adaptacji jakiegoś dawnego budynku na cele muzeum archeologicznego. Nie możemy pominąć tu faktu, że wspomniany zabytkowy gmach pałacowy o kubaturze 40.000 m³ nie odpowiadał wymogom stawianym muzeom typu archeologicznego. Jedynym wyjściem jest w tej chwili budowa nowego gmachu, przystosowanego do celów nowoczesnego muzeum i jego funkcji w stolicy państwa socjalistycznego. Ta szczególna rola tego rodzaju muzeum stołecznego, jego problematyka archeologiczna i zadania, były bazą wyjściową dla projektu nowego gmachu. Projekt, referowany przez piszącego, był przedmiotem dyskusji zebrań naukowych pracowników Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, poczynając od 1 listopada 1949 roku. Po czym w wyniku konsultacji z dr Zdzisławem Kępińskim, ówczesnym wicedyrektorem Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków i Prof. dr Janem Zachwatowiczem, Generalnym Konserwatorem Zabytków, powierzono opracowanie projektu inż. arch. Marianowi Piechotce. Projektant gmachu przystąpił do prac wstępnych w styczniu 1950 roku, kontynuując je do czerwca 1950 r. Jednocześnie wystąpiono z projektem lokalizacji Muzeum, ustalając przyszły teren budowy, który

został zatwierdzony w dzielnicy odpowiadającej wszelkim postulatom architektonicznym, urbanistycznym i muzealnym a mianowicie na placu położonym w pobliżu ulicy Marszałkowskiej, placu im. Feliksa Dzierżyńskiego i ulicy Długiej — niedaleko Arsenału, w przestrzeni zielonej, sąsiadującej z parkiem Krasińskich (rycina 1).

Muzeum Archeologicznemu, a w szczególności muzeum centralnemu wyznacza się następujące funkcje:

1) zbiorczo-konserwatorską
2) magazynierską
3) naukowo-badawczą
4) oświatowo-dydaktyczną.

Funkcja zbiorczo-konserwatorska obejmuje gromadzenie źródeł archeologicznych przez prowadzenie prac terenowych, nabywanie eksponatów drogą depozytów, darów i kupna, ich zabezpieczanie, konserwację zabytków ruchomych, nieruchomych, akcję ratowniczą w terenie i inwentaryzatorską. Do funkcji magazynierskiej zaliczylibyśmy naukowe przechowywanie źródeł archeologicznych w magazynach. Realizacją funkcji naukowo-badawczej będzie opracowywanie źródeł dla celów naukowych, oświatowych i dydaktycznych, jak i publikowanie tych źródeł. W funkcji oświatowo-dydaktycznej widzielibyśmy urządzanie wystaw stałych, czasowych, ruchomych, objazdowych terenowych, polowych, łącznie z wydawnictwami popularyzatorskimi, wykładami i pokazami filmowymi, dalej kształcenie kadry muzealnej i współudział w kształceniu słuchaczy archeologii na uniwersytetach. Ponadto Muzeum Centralnemu przypadnie pewna rola w planowaniu i koordynacji polityki muzealnej w ścisłej współpracy z naczelną instytucją naukową dla tej specjalności. Realizując całość tych funkcji muzeum archeologiczne będzie współdziałać w wychowaniu nowego człowieka i obywatela państwa socjalistycznego i pracować dla dobra nowej nauki polskiej. Tak pojęte zadania Muzeum Archeologicznego mogą być realizowane przez odpowiedni personel naukowy, naukowo-techniczny, oświatowy i administracyjny — w oparciu o specyficzny materiał naukowy jakim są źródła archeologiczne i odpowiadający socjalistycznym wymogom budynek muzealny wraz z rozmaitymi urządzeniami. Z takiego pojmowania zadań muzeum archeologicznego wyrasta założenie projektu gmachu muzealnego w stolicy.

Podstawą wyjściową w projektowaniu gmachu jest jego usytuowanie w planie zabudowy socjalistycznej stolicy, który postuluje odpowiednią oprawę urbanistyczną i rozwiązanie architektoniczne dla budynków z zakresu kultury. Umieszczenie gmachu w niewielkiej przestrzeni zielonej z dużym zapleczem parkowym — parku Krasińskich — pozwala na umieszczenie poza głównym obiektem niektórych nieruchomych elementów wystawowych w terenie i na wykorzystanie przez zwiedzających powierzchni parkowej (ryc. 1).

Program szczegółowego zagospodarowania powierzchni wynikający z zadań muzeum obejmuje odpowiednie przestrzenie zamknięte dla pracowni naukowych, wystaw, odczytów, pokazów filmowych, pracowni naukowo-technicznych, magazynów naukowych, magazynów materiałowych, biur administracji, pomieszczeń na środki lokomocji, dalej powierzchni komunikacyjnych, hallu przejściowego, szatni, urządzeń sanitarnych, urządzeń socjalnych dla 180 osób personelu i około 250 osób zwiedzających na godzinę. Jako zasadę przy opracowywaniu projektu przyjęto wyizolowanie wszystkich pracowni od lokali wystawowych, powierzchni komunikacyjnych i urządzeń dla zwiedzających w wyniku obserwacji poczynionych w muzeach centralnych. Ta zasada znalazła swój wyraz w projektowanych dwu partiach gmachu połączonych zamkniętym przejściem.

Konieczność stałej obecności grupy pracowników wymagała osobnego budynku mieszkalnego dla jednego pracownika naukowego, intendenta, dozorcy, palacza, magazyniera, oraz włączenia do niego 3 pokojów gościnnych (rys. 2). Wspomniane trzy budynki liczą 6341 m^2 powierzchni użytkowej (plus powierzchnia urządzeń komunikacyjnych, sanitarnych, hallu, kotłowni itp.) — kubatura ogólna wszystkich budynków wyniesie 65.000 m^3.

Z powierzchni ogólnej przeznaczono na pracownie naukowe łącznie z biblioteką, czytelnią, archiwum, salą posiedzeń 1.609 m^2, na magazyny dla zbiorów 2.012 m^2, na sale wystaw czasowych 300 m^2, a na sale wystaw stałych 2.824 m^2. Pracownie techniczne warsztatowe zajmują powierzchnię 48 m^2, magazyny wydawnictw, narzędzi i materiałów technicznych 342 m^2, biura administracji 126 m^2, partie mieszkalne 271 m^2. Około 300 m^2 przypadnie na garaż, kotłownie, skład opału i kilkaset m^2 na powierzchnie

komunikacyjne, urządzenia socjalne i urządzenia sanitarne.

W zakresie pomieszczeń na pracownie naukowo-techniczne, magazyny i naukowo-administracyjne przewidziano następujące pomieszczenia:

1. pokój przyjęć doktora 24 m², pracownia naukowa 12 m², sekretariat 12 m², poczekalnia 12 m², 2 pokoje dla wicedyrektora (1 pokój na pracownię naukową i 1 pokój na podręczny magazyn naukowy 32 m²).

2) 78 pokojów na pracownie naukowe á 6 m², 39 na podręczne magazyny naukowe á 8 m² 1 pokój redakcyjny 12 m².

3) 10 pokoi dla pracowni naukowych przyrodniczo-technicznych á 12 m², zoologicznej, ichtiologicznej, botanicznej, gleboznawczej, petrograficznej, geologicznej, metalograficznej, chemicznej i doświadczalnych (powierzchnia ogólna 120 m²).

4) Sala na bibliotekę na 20.000 tomów — 100 m², sala czytelnia na 20 osób 60 m², pokój dla katalogu bibiograficznego 20 m², pokój dla bibliotekarzy 12 m²,
sala posiedzeń naukowych na 60 osób 60 m²
archiwum naukowe — materiały dokumentacyjne i mapy 60 m²,
pokój woźnych 12 m².

5) Pracownie naukowo-techniczne:
   a) pracownia konserwacji zabytków metalowych i zabytków z materiałów organicznych 65 m²,
   b) pracownia preparatorska — ceramiczna 300 m²,
   c) pracownia fotograficzna 30 m²,
   d) pracownia kreślarska 60 m²,
   e) pracownia rysunkowa 60 m²,
   f) pracownia malarska 72 m²,
   g) pracownia modelarska 72 m².

6) Pracownie techniczne:
   a) warsztat mechaniczny 12 m²,
   b) introligatornia 12 m²,
   c) stolarnia 24 m².

7) Magazyny dla zabytków 2.000 m², skarbiec 12 m².

8) Magazyny dla wydawnictw 48 m², magazyny dla sprzętu terenowego 120 m². instrumentarium 12 m².

9) Magazyny dla materiałów biurowych 12 m² magazyny dla materiałów technicznych 150 m².

10) Garaż na trzy samochody — osobowy, ciężarowy i furgonik terenowy dla wyjazdów ratowniczych 120 m²,
pokój szoferów 12 m².

11) Składnica opałowa,
kotłownia.

12) Pracownie biurowe:
   a) pokój dla kierownika administracyjnego 12 m²,
   b) pokój dla intendenta 12 m²,
   c) sekretariat 24 m²,
   d) pokój buchalteryjny 24 m²,
   e) kasa 12 m²,
   f) pokój dla administracji wydawnictw 24 m²,
   g) pokój dla magazyniera 12 m²,
   h) pokój dla woźnych 12 m²,
   i) pomieszczenie dla archiwum administracji 12 m²,
   j) pomieszczenie dla centrali telefonicznej 6 m².

Razem 126 m².

13) Sale wystawowe:
   a) 2 sale wystaw czasowych 300 m²,
   b) sale wystaw stałych 2.824 m²,
   c) 2 pokoje przewodników-oświatowców 16 m²,
   d) pokój dla kierownika oświatowego 6 m²,
   e) pokój dozorców na salach 12 m²,
   f) sala odczytowo-kinowa na 250 osób 175 m²,
   g) hall
   h) szatnia,
   i) kiosk dla sprzedaży wydawnictw, pocztówek i znaczków.

Powierzchnię pracowni naukowej i pomieszczeń wystawowych oraz magazynów obliczono na podstawie analiz potrzeb, zaś powierzchnie biurowe, komunikacyjne itd. przyjęto wg standarów znormalizowanych w budownictwie gmachów użyteczności publicznej. Specyficzność materiału archeologicznego, metody pracy archeologów, technika pracy muzealnej były decydującym warunkiem w analizie potrzeb przestrzennych tak w zakresie układu jak i podziału przestrzennego i kubatury (ryc. 3—5).

Pogłębienie i rozszerzenie wartości źródeł archeologicznych znalazło swój wyraz w instalacji pracowni przyrodniczych, botanicznej, zoologicznej itd. Nowością wynikającą z techniki pracy archeologa jest wprowadzenie w przestrzeń pracowni naukowych dodatkowego ma-

gazynu podręcznego dla materiału źródłowego, do użytku nie tylko pracownika muzeum, ale i praktykantów — studentów (ryc. 6). Urządzenie tego magazynu odpowiadają całkowicie wymogom pracy naukowej. Niezbędna izolacja akustyczna gwarantuje poszczególnym pracownikom maksimum ciszy. W praktyce 71 pracowni naukowych pozwala razem z magazynami podręcznymi pracować — przyjmując po 2 osoby na 2 pokoje — grupie około 160 osób, archeologów i praktykantów, jak i specjalistów z innych dyscyplin.

Problem głównego magazynu rozwiązano w partii bezokiennej zakładając, że magazyn ten służy tylko do przechowywania opracowanych, wyselekcjonowanych materiałów. Mieścić on będzie również składnicę materiałów nadchodzących z terenowych prac badawczych, prowadzonych na większą skalę (ryc. 4). Ułatwione powiązanie komunikacyjne i transportowe między magazynem, preparatornią i pracowniami konserwacyjnymi, dyktuje nam sam materiał archeologiczny i jego droga w muzeum począwszy od składnicy aż po stół pracownika naukowego (ryc. 7). Wciąg elektryczny o nośności 1 tony jest ogniwem łączącym wspomniane elementy. Prócz tego przewidziany wjazd auta ciężarowego do magazynu i szyny w magazynie ułatwiają ekonomiczny wyładunek i załadunek materiału oraz jego transport. W dogodnym zasięgu komunikacyjnym dla pracowników naukowych umieszczono archiwum naukowe, pracownie naukowo-techniczne, kreślarnię itp. oraz bibliotekę (ryc. 4—5).

Ekspozycje w ramach funkcji oświatowych realizuje muzeum w salach wystawowych. Muzeum stołecznemu przypada obowiązek przedstawienia obrazu od najwcześniejszych procesów dziejowych społeczeństwa aż po średniowiecze, tj. do czasu ukształtowania się polskiego społeczeństwa feudalnego. Ten zakres dziejów poprzedza długa ewolucja kształtowania się przyrody w ogóle w szczególności organizmów żywych i człowieka. Ta problematyka właściwa muzeum przyrodniczym musi być choćby w syntetycznym skrócie przedstawione w centralnym muzeum archeologicznym jako konieczny wstęp przed właściwym i szczegółowym wykładem dziejów najpierwotniejszych społeczeństw. W tym celu wprowadzono nowy element przestrzeni wystawowej w postaci rotundy. W niej ma biec spiralna taśma ekspozycyjna, prezentująca te zagadnienia (ryc. 4—5). Pochyłe wejście umieszczone w tej „rotundzie" prowadzi zarazem do głównych sal wystawowych. O ich rozwiązaniu przestrzennym decydował pogląd, że ekspozycja dziejów dawnych społeczeństw nie może być w swojej problematyce „przecinana" stałymi ścianami. Stąd piętro wystawowe dysponuje dużą powierzchnią 2.824 m², która może być dzielona ścianami ruchomymi według potrzeb. Możliwości te podaje rycina 8. W tej partii wystawowej znajdzie pomieszczenie duża wystawa stała — pt. „Polska pierwotna, starożytna i wczesnośredniowieczna", na szkicowanym tle dziejów bliższych krajów sąsiednich przeznaczona przede wszystkim dla rzesz starszych odbiorców, a obok niej mniejsza wystawa, głównie dla młodzieży szkolnej. Wstęp do tych wystaw obejmie zagadnienie ochrony zabytków. Metody: zdobywanie źródeł, badań terenowych i konserwacji zabytków. Zamykać wystawę będzie tablica wyjaśniająca rolę naukowo-społeczną zabytku w państwie socjalistycznym i wielki skrót etapów rozwoju społeczeństw od społeczeństwa przedklasowego poprzez klasowe do bezklasowego. Specjalnej uwadze poddano zagadnienie wystaw czasowych — zmiennych w przestrzeni wystawowej, jak i problem krążenia rzesz odbiorców w salach wystawowych i w partii budynku przenaczonego dla odbiorców. Praktyka wykazała, że w wyniku niefortunnego rozwiązania tych zagadnień we wszystkich muzeach obliczonych w państwach kapitalistycznych głównie na odbiorcę indywidualnego, a nie przewidzianych na masowego odbiorcę, powstają zatory tak w hallu jak i na salach wystawowych i bezład w krążeniu.

Nasz układ i podział hallu, rozmieszczenie sal ekspozycyjnych, pionów komunikacyjnych i bram, eliminuje tego rodzaju niepożądane sytuacje (ryc. 4—6). Wejście do partii wystawowej, poprzez hall wejściowy skierowuje odbiorców bezpośrednio do garderoby, skąd udają się do pochylni przejściowej w rotundzie na pierwsze piętro. Z sal wystawowych na pierwszym piętrze może zwiedzający wyłączyć się w kilku punktach, względnie po obejrzeniu całej wystawy zejść osobnymi schodami do hallu zejściowego, gdzie odbiera garderobę. Specjalne urządzenia umożliwiają przesunięcie garderoby z hallu wejściowego do hallu zejściowego, gdzie mieścić się będzie kiosk z wydawnictwami, stąd przez osobną bramę można opuścić budynek wystawowy.

Salę dla wystaw czasowych umieszczono na parterze ze względu na ich problematykę i typ wystawy, jak i na konieczność wyeliminowania ich od sal wystaw stałych. W sali wystaw czasowych o ścianach ruchomych prezentować będzie muzeum specjalnie aktualne i specjalne zagadnienia, jak np. historię rolnictwa, hutnictwa, technikę garncarską i inne, oraz zdawać „sprawozdania" z bieżących ważnych prac terenowych. Wystawy te obok momentów przyciągających specjalnych odbiorców jak i odbiorców zapoznanych z dziejami społeczeństw, winny dynamizować działalność oświatową muzeum. Ruchome ściany tej sali dają możność wydzielenia pewnej partii sali na wystawowe prace przygotowawcze.

Sala kinowa i odczytowa i częściowo czytelnia przeznaczona jest dla prowadzenia akcji oświatowej, a poza tym przewiduje się ją na audytorium naukowe, duże konferencje i zjazdy i narady produkcyjne. Wewnętrznym i mniejszym zebraniom naukowym i organizacyjnym służyć będzie sala posiedzeń.

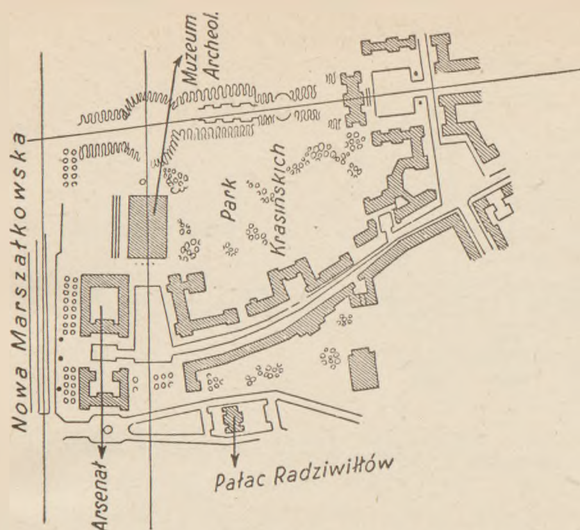
Elementami wystaw archeologicznych są: zabytki ruchome i nieruchome, modele, kopie, odlewy, rekonstrukcje jedno i wielopłaszczyznowe, dalej dokumentacja w formie fotografii, map, planów nielicznych materiałów ikonograficznych, epigraficznych, źródeł pisanych jak i analogii etnograficznych o różnej formie plastycznej. Elementy te uzupełniają jeszcze napisy, objaśnienia i cytaty.

Skomponowany z nich na ekranach i w gablotach obraz rekonstruujący całość dawnych procesów historycznych postuluje z uwagi na niewielką wyrazistość plastyczną materiału archeologicznego dość intensywne oświetlenie. Rozwiązanie oświetlenia podaje ryc. nr 9. W projektowanym gmachu uwzględniono również urządzenia klimatyzacyjne.

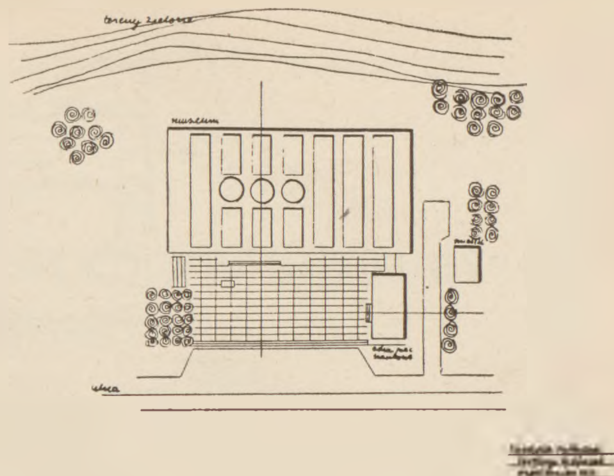
Projekt nowego gmachu P. M. A. w Warszawie jest wyrazem dobrze pomyślanego programu muzealnego, dostosowanego do potrzeb specjalnych archeologii i wykorzystującego doświadczenia architektoniczne nowoczesnego budownictwa muzealnego. Wykorzystuje on we właściwy sposób teren budowlany a w swej koncepcji architektonicznej funkcjonalnie wydziela 3 obiekty: budynek wystawowy, administracyjny i mieszkalny.

W układzie wewnętrznym słusznie skupia na dolnej kondygnacji magazyny, duże pracownie techniczne i pomieszczenia na próbne wystawy czasowe. W tej części usprawiedliwione jest umieszczenie sali na wystawy czasowe. Wykorzystanie klatki schodowej w tym wypadku ślimacznicowej pochylni na „wstępną", metodyczną ekspozycję jest bardzo ciekawą i celową inowacją. Wreszcie do zalet referowanego projektu zaliczyć trzeba rozmieszczenie sal wystaw stałych bez sztywnych ścian przegrodowych.

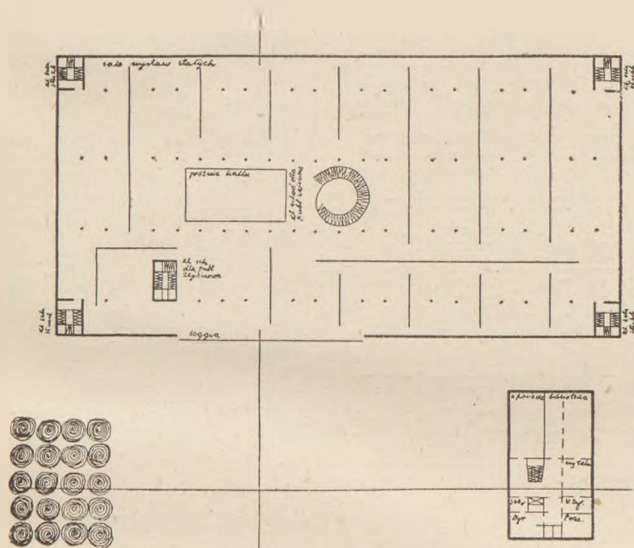
Realizacja tego projektu — pilnie potrzebna dla umożliwienia normalnej pracy placówki, która w obliczu zbliżającego się millenium państwowości polskiej ma szczególne zadania i będzie niewątpliwie poważnym wkładem do znalezienia właściwego schematu budownictwa muzealnego. Miejmy nadzieję, że już w najbliższym czasie będziemy mogli przystąpić do położenia fundamentów i że główne uroczystości milleniowe zbiegną się z uroczystością otwarcia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.



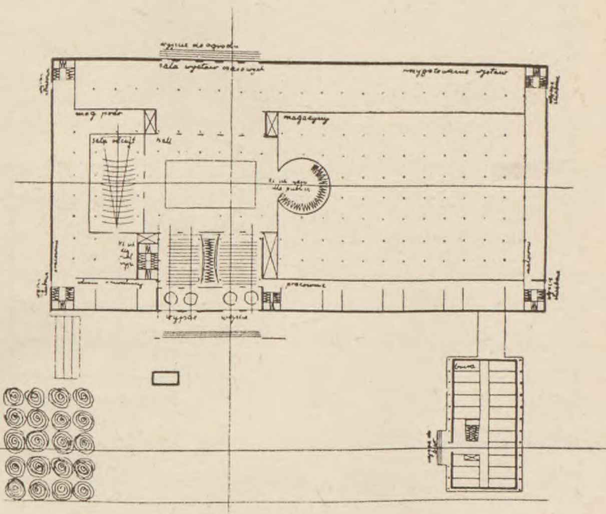
Ryc. 1. Projektowany teren budowy



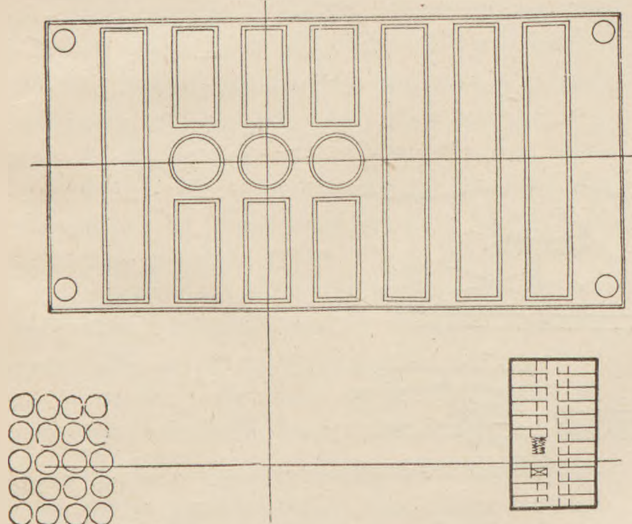
Ryc. 2. Schemat sytuacji trzech partii gmachu



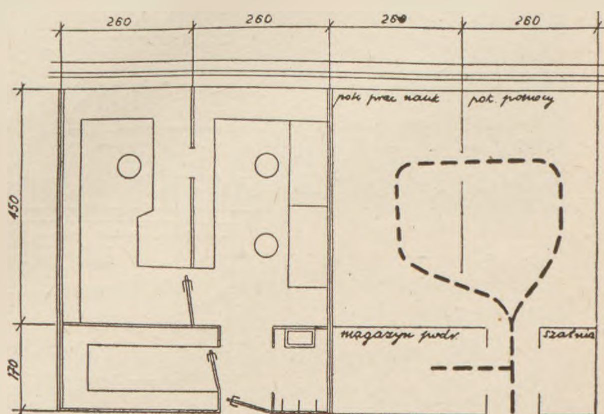
Ryc. 3. Plan parteru



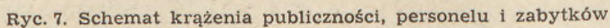
Ryc. 4. Plan piętra



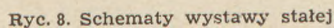
Ryc. 5. Plan piętra (dachu)



Ryc. 6. Schemat pracowni naukowej z magazynem podręcznym



Ryc. 7. Schemat krążenia publiczności, personelu i zabytków



Ryc. 8. Schematy wystawy stałej



Ryc. 9. Analiza przekroju i oświetlenia

Jan Zachwatowicz

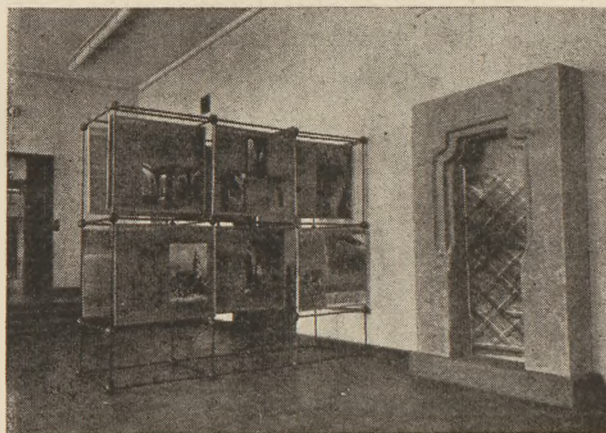
WYSTAWA „OCHRONA POMNIKÓW KULTURY"

TECHNIKA I EKSPOZYCJA

Sprawa wystawy, która ukazałaby dorobek Polski Ludowej w dziele odbudowy i konserwacji zabytków od dawna nurtowała konserwatorów. Gromadzono niezbędne materiały, omawiano terminy i miejsce. Na jesieni 1949 r. zaszła konieczność przygotowania w bardzo krótkim czasie niewielkiej wystawy na zjazd ICOM'u w Paryżu, gdzie prof. dr Stanisław Lorentz miał wygłosić referat o ochronie i konserwacji zabytków w Polsce. Nie było wiadomo ani gdzie wystawa będzie eksponowana, ani w jakich warunkach. Należało więc dać bardzo zwięźle i syntetycznie ujęty materiał w formie umożliwiającej eksponowanie go w każdych warunkach. Zaproszony do współpracy inż. arch. Jerzy Staniszkis, opierając się na bogatym doświadczeniu w urządzaniu wystaw czasowych, opracował projekt, który nie tylko doskonale spełnił zadanie stawiane tej wystawie, lecz wykorzystany został również do otwartej w następnym (1950 r.) w muzeum Narodowym w Warszawie wielkiej wystawy konserwatorskiej pt. „Ochrona pomników kultury w Polsce".

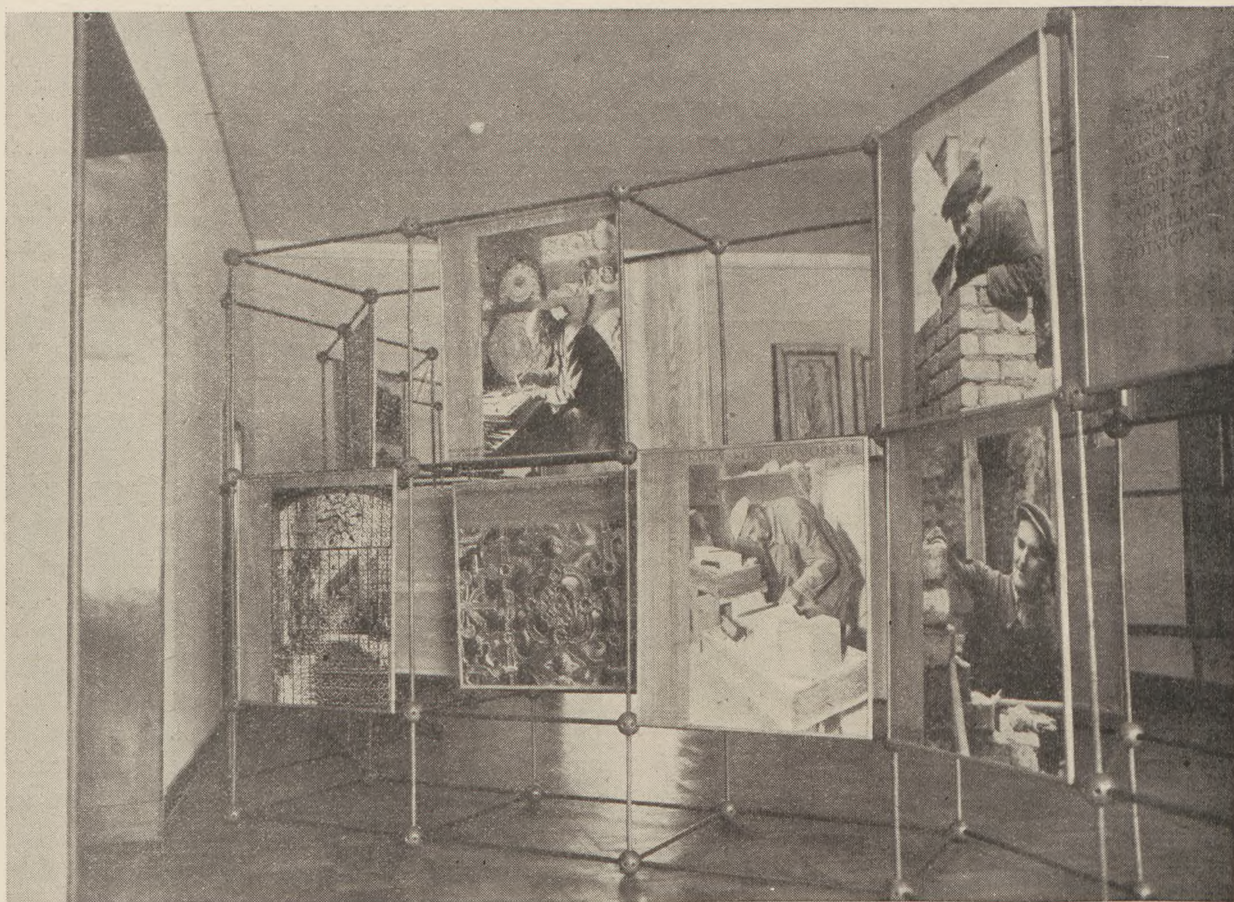


Koncepcja architektoniczna wystawy polegała na takim rozwiązaniu technicznym nowego stelażu, które umożliwiało ustawienie wystawy w każdym pomieszczeniu, niezależnie od postawionej do dyspozycji powierzchni ścian czy przestrzeni, zapewniało łatwość montażu oraz lekkość i portatywność wystawy (wysłanej wówczas do Paryża samolotem). Warunkom tym odpowiedział inż. arch. Staniszkis, projektując stelaż składający się z drewnianych prętów i kulek, stelaż nie tylko lekki i łatwy do montażu, lecz dający możliwości różnorodnego ustawienia bez korzystania ze ścian pomieszczenia, w którym wystawa będzie eksponowana. Kulki łączące pręty mają średnicę 8 cm i posiadają otwory umożliwiające łączenie z prętami od góry i od dołu oraz w ośmiu kierunkach poziomych (rys. 1). Pręty mają długość znormalizowaną 100 cm oraz 52 cm dla dolnej cokułowej części stelażu, który w ten sposób uzyskuje do rozwieszenia tablic przęsła — elementy o wymiarach 100×100 cm (rys. 2). Dla podniesienia walorów estetycznych tego stelażu zarówno kulki jak i pręty zostały wykonane z drzewa orzechowego, politurowanego. Statyczność stelażu uzyskuje się przez prostokątne lub rombowe ustawienie podwójnej ilości elementów, przy czym zestawienie tych elementów i ich kierunek możliwy jest w wielu wariantach



(rys. 3), a tym samym w dostosowaniu do różnych warunków ekspozycji.

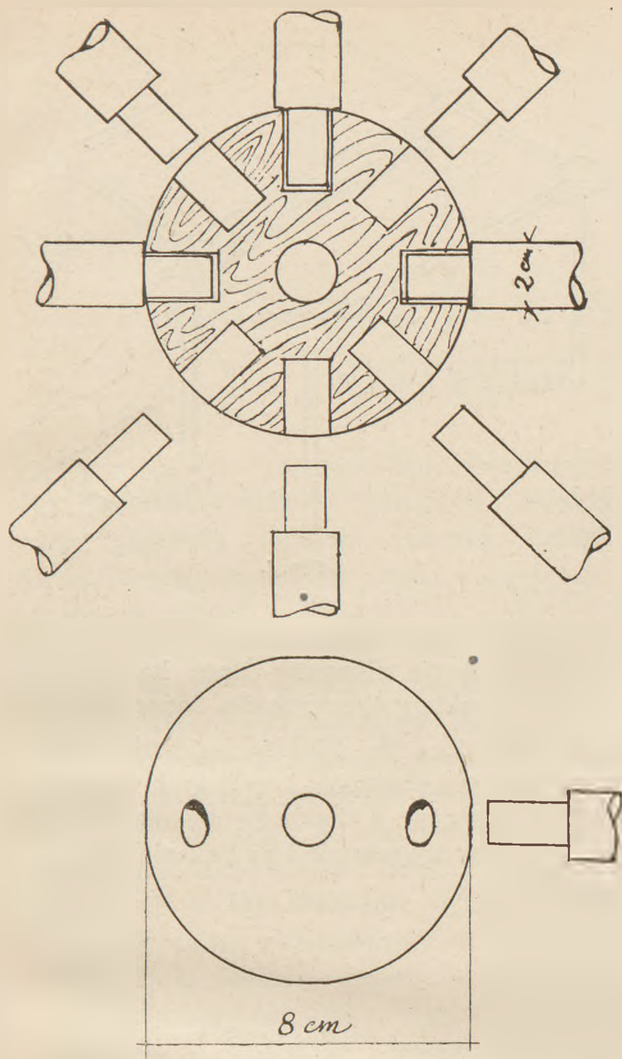
Eksponatami wystawy były z natury rzeczy fotografie i rysunki techniczne, obrazujące technikę prac konserwatorskich. Umieszczone one zostały na znormalizowanych tablicach. Tablice te były obustronnie fornierowane jesionem, który tworzył naturalne, szlachetne w tonie i fakturze tło dla fotografii i dla napisów oraz rysunków, wykonanych bezpośrednio na drzewie. Po naklejeniu fotografii oraz wykonaniu napisów i rysunków w technice temperowej, tablice pokryte zostały powłoką nitrolakieru, który pogłębił efekt plastyczny tablicy, zabezpieczając jednocześnie trwałość zdjęć i opracowania graficznego. Fotografie umieszczono w dużych powiększeniach, unikając natłoczenia i skłócenia tematycznego.



Stelaż inż. arch. Staniszkisa umożliwił również zastosowanie wielopłaszczyznowości w rozmieszczeniu tablic. Można zawieszać tablice zarówno w pierwszej płaszczyźnie stelażu jak i w przęśle głębszym i wreszcie dzięki dodatkowym prętom i zaczepom również w płaszczyźnie na dowolnie wybranej głębokości stelażu (rys. 4). Zawieszenia tablic jak i wszelkie dodatkowe zaczepy wykonane zostały z metalu i poniklowane.

Konieczne na tej wystawie urządzenie dla ekspozycji wydawnictw związanych z zagadnieniem ochrony zabytków zostało również zaprojektowane w sposób umożliwiający łatwy montaż oraz włączenie lekkich półeczek w dowolne miejsce stelażu.

Pierwsza wystawa konserwatorska w takim ujęciu ekspozycyjnym stała się sensacją międzynarodowej wystawy w Paryżu, a następnie objechała szereg stolic i miast Europy, budząc nie tylko podziw dla zawartej w niej wymownej treści, ogromnego wkładu Państwa Ludowego w dzieło ochrony Pomników kultury narodowej, lecz również uznanie i podziw dla samej formy ekspozycyjnej. Łatwość montażu i możliwości dostosowania do różnych warunków stwierdzić mogłem osobiście organizując tę wystawę w 1950 r. we Florencji, Rzymie i Londynie, kiedy okoliczności (transport), zmuszały do montowania wystawy dosłownie w ciągu paru go-



Rys 1.

dzin. Największe trudności sprawiał nie stelaż, lecz akcent plastyczny wystawy, którym był odlew gipsowy kolumny ze Strzelna, ciężki i kruchy, wymagający każdorazowo pomocy sztukatorów.

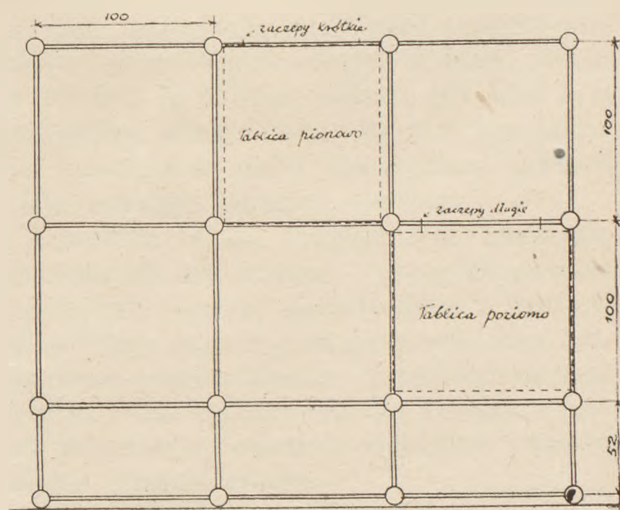
Wielka wystawa prac konserwatorskich otwarta w końcu 1950 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie oparta została o koncepcję ekspozycji i stelażu inż. arch. Staniszkisa, który wespół z inż. arch. Stanisławem Filipowiczem i inż. arch. Zofią Chojnacką, komisarzem wystawy, zrealizowali to trudne zadanie.

Wystawa objęła nie tylko wszystkie działy pracy konserwatorskiej, lecz w sposób dydaktyczny wprowadzała w zagadnienia różnorodności zabytków zarówno w ich rodzaju jak i w przemianach form historycznych, lapidarnymi sformułowaniami periodyzacji dziejów sztuki polskiej.

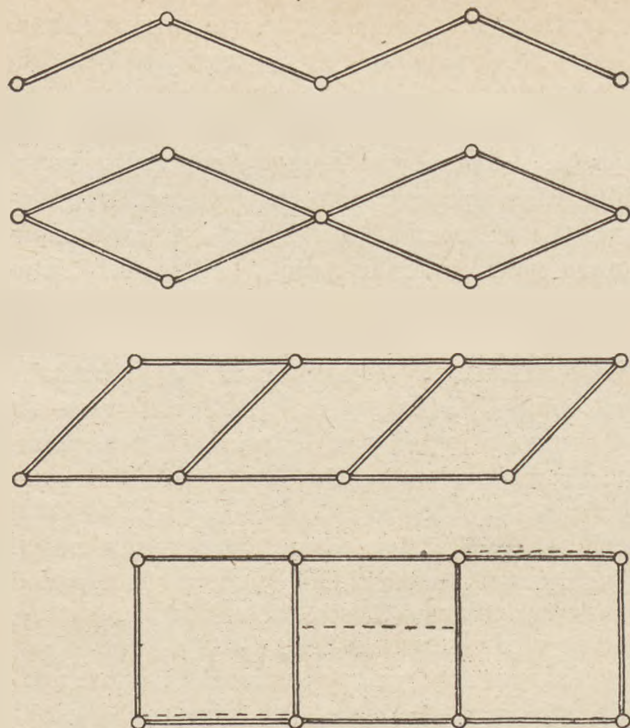
Przy tak wielkim nagromadzeniu materiału fotograficznego, opisowego i rysunków technicznych wydało się konieczne wprowadzenie znacznej ilości akcentów plastycznych. W tym celu wykonano dla wystawy szereg odlewów i modeli. Dwie wspaniałe kolumny ze Strzelna, oraz portal z Tumu pod Łęczycą stanowiły monumentalne wprowadzenie na wystawę. Oryginalna głowica romańska z Tyńca i odlew tympanonu z Wrocławia uzupełniały dział architektury romańskiej. Portal z XV wieku oraz rozpięte nad częścią sali sklepienie kryształowe z dawnego klasztoru Bernardynów w Warszawie akcentowały sztukę gotycką. Portal wawelski z wmontowanym weń ogromnym powiększeniem wnętrza sali wawelskiej (fot. Kolowca) i fragment techniki sgrafitto uzupełniały dział renesansu. Poza tym wystawiono szereg modeli jak: ratusz toruński, kolegiata w Tumie pod Łęczycą, pałac w Otwocku, Zamek w Będzinie, pałac w Białymstoku, hełm ratusza gdańskiego, ogromny model rynku w Poznaniu i całość miasta Szydłowa. W dziele konserwacji dzieł sztuki zdobniczej wystawiono szereg oryginalnych dzieł, pokazanych w trakcie zabiegów konserwatorskich (tkaniny, obrazy, grafika, ceramika, meble, ozdoby kamienne).

Wystawa spełniała swoje zadanie i pozwoliła zapoznać społeczeństwo z ogromem i różnorodnością problemów i techniki prac konserwatorskich. Ekspozycja dzięki możliwościom stelażowym oraz rozmieszczeniu akcentów plastycznych pozwoliła zwiedzającym zapoznać się z obfitym materiałem bez niebezpiecznego w takich wypadkach znużenia.

Walory techniki ekspozycyjnej tej wystawy ujawniły się jeszcze raz wówczas, gdy i ta wystawa ruszyła w objazd i była montowana w ró-

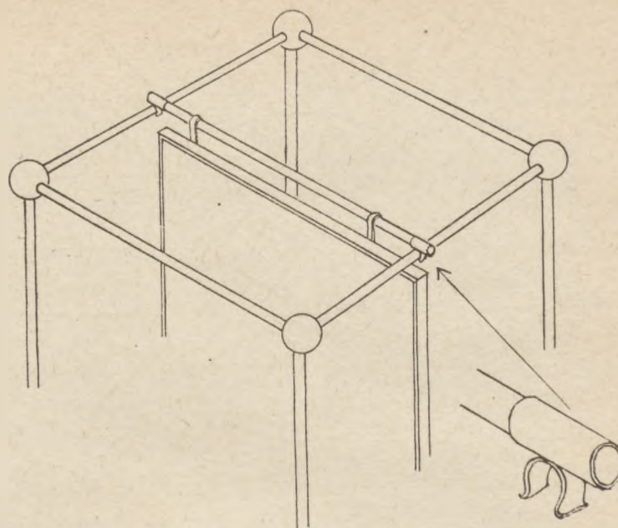


Rys. 2.



Rys. 3.

żnych warunkach lokalowych w Poznaniu, Toruniu, Gdańsku i Sopocie. Każdorazowo modyfikowano bez trudu niektóre działy wystawy,



Rys. 4.

dostosowując do lokalnych możliwości i wprowadzając nowe elementy prac konserwatorskich, charakterystycznych dla danego regionu.

Stelaż inż. arch. Staniszkisa został zresztą wykorzystany następnie i na innych wystawach jak na wystawie z okazji Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie i na pokazie odbudowy w Pradze.

Zdzisław Rajewski

ORGANIZACJA WYSTAW OBJAZDOWYCH SYSTEMEM SZTAFETOWYM

Obok funkcji zbieracko-konserwatorskiej, magazynierskiej, naukowo-badawczej i dydaktycznej, przypada muzeom również funkcja oświatowa realizowana zazwyczaj w wystawach stałych, czasowych i objazdowych. Wystawy stałe i czasowe są związane z budynkami muzealnymi, względnie odpowiednimi salami w innych budynkach, adaptowanymi do celów wystawowych. Wystawy nasze są przeznaczone dla masowego odbiorcy, który nie zawsze ma możność i czas przyjazdu do ośrodków miejskich, posiadających duże muzea i korzystania z dóbr kulturalnych w tej dziedzinie. Należało więc przyjść z wystawą do masowego odbiorcy. Stąd zrodziła się konieczność częstej obsługi kulturalnej społeczeństwa drogą wystaw objazdowych. Akcję tę prowadziło z powodzeniem Stowarzyszenie Historyków Sztuki i Kultury Materialnej, Muzeum Narodowe w Warszawie, Poznaniu i Krakowie i in., a w zakresie archeologii — Muzeum Archeologiczne w Poznaniu od roku 1947. Dotychczasowa polityka wystaw objazdowych miała głównie na celu obsługę większych ośrodków osadniczych. Wystawy objazdowe sporadycznie docierały i do ośrodków mniejszych, samochodami ciężarowymi względnie muzeobusami — jak nazwano autobus wystawowy Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Kultury Materialnej (raczej wystawo-bus). W terenie docierano głównie do miasta i to z wystawami o różnej problematyce, eksponując przeważnie szeroko opisywane i znane zjawiska wielokrotnie zsynchronizowane z wielkimi wydarzeniami historycznymi. Wielka ofensywa, zmierzająca do budowy socjalistycznej kultury Polski Ludowej, postuluje na odcinku oświatowym odpowiednie kierowanie i planowanie akcji oświatowej. Postulat ten spełniono organizując w 1950 roku kilkudniową konferencję w Nieborowie, na której przedyskutowano m. i. zagadnienie wystaw objazdowych, referowane przez prof. Stanisława Lorentza, dr Zdzisława Kępińskiego i podpisanego. Głosy dyskutantów zgodnie z postulatami referentów, domagały się opracowania sieci drożnej wystaw objazdowych, ze szczególnym uwzględnieniem terenów słabo obsługiwanych w tym zakresie, usprawnienia i zrewidowania przebiegu wystaw, „uwarstwienia" chronologicznego problematyki i tematyki. Wystawy, a między nimi wystawy objazdowe mają na celu również uczenie masowego odbiorcy myślenia historycznego dla rozeznania przeszłości i teraźniejszości, wyrobienia światopoglądu naukowego, ściślejszego powiązania go z akcją kulturalną, demonstrując mu zarazem funkcję społeczną zabytku i konieczność jego ochrony. Tak rozumiany program oświatowy obejmujący zasięgiem swego oddziaływania całe społeczeństwo, postuluje konieczność dotarcia do wszystkich ośrodków. Tymczasem względy techniczne, łatwość uzyskania lokalu wystawowego, ułatwiony dojazd drogą bitą spowodowały, że wystawy tego typu docierały tylko do ośrodków miejskich, pomijając całkowicie wieś. W wyniku tak prowadzonej akcji, mieszkańcy miast mieli możność wielokrotnego zwiedzania różnych wystaw, niekiedy nieomal co miesiąc, podczas gdy wieś była pozbawiona przeżyć kulturalnych w tym zakresie. Rozwiązanie takiej niepożądanej sytuacji miała przynieść koncepcja piszącego.

Koncepcja ta — uwzględniając hierarchię problematyki historycznej — wysunęła na czoło zagadnienie rozwoju społeczeństwa w poszczególnych jego etapach — od społeczeństwa przedklasowego poprzez klasowe do społeczności bezklasowej. Dla realizowania tej koncepcji projekt przewiduje 3 wystawy objazdowe, które by kolejno demonstrowały:

a) historię pierwotną, starożytną i wczesnośredniowieczną,



b) historię średniowieczną i nowożytną,
c) historię współczesną.

Wystawy winny docierać przede wszystkim do siedzib gmin, mniejszych ośrodków robotniczych, miasteczek i miast powiatowych z wyłączeniem w pierwszym krążeniu miast wydzielonych. Miały by zatem obsługiwać prawie 3.800 osiedli. Technika obsługi, sposób krążenia, wymagał w tego rodzaju imprezie odmiennej niż dotychczas organizacji. Według tego projektu rozprowadzaniem wystaw, które w zasadzie miały się oprzeć w terenie na sieci administracyjnej szkolnictwa szkół podstawowych i sieci organizacyjnej Związku Młodzieży Polskiej, miały się zająć dawne inspektoraty szkolne, dzisiejsze powiatowe Wydziały Oświatowe Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych wraz z odpowiednimi zarządami Z. M. P.

Dla zrealizowania tego rodzaju imprezy oświatowej, która by w ciągu roku z wyłączeniem 2 miesięcy letnich, obsłużyła około 3.800 miejscowości, trzeba zmontować 50 wystaw i w zależności od ilości powiatów, gmin wiejskich, małych osiedli robotniczych i sieci drożnej, na obszarach województw przydzielić na jedno województwo od 2—4 wystaw.

Wystawę przystosowaną do transportu wozem konnym jak i autem ciężarowym powinny wyznaczone szkoły gminne odbierać z miasta powiatowego, po czym umieszczać ją — zależnie od miejscowych warunków lokalowych — w sali szkolnej, w świetlicy, w gminnym domu kultury lub w lokalu nadającym się do tego celu. Stąd po 2 dniach wystawę przewożonoby do następnej gminy. Na wszystkich postojach w okresie 2 dni zwiedzałyby wystawę szkoły, organizacje, spółdzielnie i grupy osób niezorganizowanych z terenu całej gminy. Obsługę oświatową pełniliby nauczyciele i członkowie organizacji młodzieżowej, korzystając z drukowanego przewodnika.

Zwiedzanie wystawy przez uczniów szkół podstawowych może wykładowca połączyć z lekcją historii w stopniach przewidzianych przez szkolne programy nauczania. Do wystawy załączony byłby instruktarz techniczny odnośnie pakowania, przewożenia i rozstawiania wystawy.

Przedmiotem pierwszej wystawy z projektowanego cyklu miała być historia rozwoju społeczeństw pierwotnych i starożytnych, aż do momentu wyłonienia organizacji państwowej przez społeczeństwo klasowe. Program naukowy przewidywał wstęp wprowadzający odbiorcę w źródła i metody zdobywania źródeł, konieczności ich ochrony i wezwanie do współudziału w ochronie zabytków, oraz rodowód człowieka (ryc. 1—3).



Elementami ekspozycyjnymi w tej wystawie byłyby: oryginalne zabytki, ich kopie wzgl. odlewy, fotografie, plany, mapy, rekonstrukcje jedno- i wielopłaszczyznowe, objaśnienia i cytaty umieszczone na ekranach. Problematyka, temat i materiał ekspozycyjny wykreślił tu specjalny typ ekranu połączonego z gablotą w jednym meblu, opracowany według projektu piszącego i art. graf. Ludomira Kapczyńskiego. Interesujący projekt w tym zakresie w realizacji stał się cenną pomocą dydaktyczną szkolną. Jest on połączeniem szafy i gablot szufladowych. Projekt tej imprezy w wyniku częstych rozważań w ówczesnej Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, został zaakceptowany i po wstępnych rozmowach w Ministerstwie Oświaty przystąpiono do opracowania programu szczegółowego wystawy. Opracowanie programu zlecono Państwowemu Muzeum Archeologicznemu w Warszawie, które zawarło umowę w tym celu z etnografem Tadeuszem Dziekońskim, oprawę graficzną zlecono graf. L. Kapczyńskiemu. Przy opracowaniu programu szczegółowego konsultowano się z prof. Aleksandrem Gieysztorem, dr Zdzisławem Kępińskim, nacz. Heleną Kęszycką, prof. Kazimierzem Majewskim. Program szczegółowy był poza tym przedmiotem dyskusji na zebraniach naukowych P.M.A. W miesiącu maju 1951 r. referował piszący na konferencji zwołanej przez Departament Muzeów program szczegółowy. Po jego zatwierdzeniu i po uzyskaniu kredytów, przystąpiono do wykonania pierwszej wystawy próbnej.

Do grudnia 1951 r. wykonano dalszych 6 wystaw.

Ze względu na potrzeby oświatowe kilku muzeów, które zwróciły się do P. M. A. o zorganizowanie im stałych wystaw archeologicznych przekazano do nich pięć zespołów wystaw czasowych, a mianowicie do Muzeów w Radomiu, Białymstoku, Olsztyna, Częstochowy, Piotrkowa i do Nowej Huty, miejscowości o zdecydowanych ośrodkach robotniczych. Pozostaje 8 zespołów ekranów i materiał na 8 wystaw objazdowych, których powieleniem według gotowych wzorców powinny — moim zdaniem — zająć się inne instytucje nie muzea archeologiczne.

Wystawy tego typu w swoim sposobie eksploatacji stanowią nowy element akcji oświatowej. Umożliwiają one najbardziej ekonomiczną obsługę terenu całego kraju, stanowiąc zarazem — po spełnieniu swojej funkcji — materiał stałych wystaw dla mniejszych i regionalnych muzeów. Niewielkie koszty transpozycji pozwalają rozmieścić je w różnych lokalach muzeów. Ekrany pozostałych zespołów — po przystosowaniu i odświeżeniu — mogą być użyte do następnej wystawy, która by prezentowała

np. historie kultury materialnej społeczeństw feudalnych i dalsze, przewidziane w projektowanym cyklu.

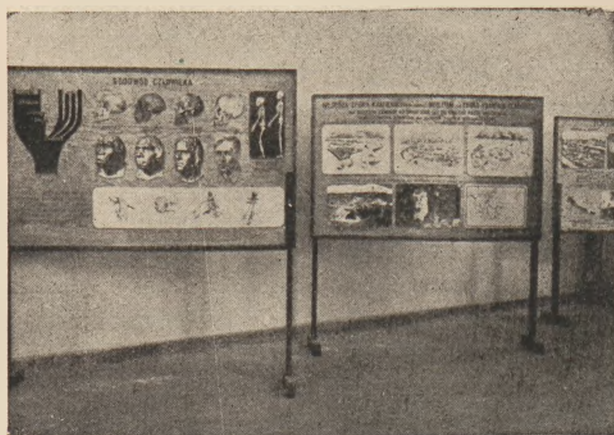
Demonstrując historię społeczeństw pierwotnych i starożytnych — a przede wszystkim historię ich kultury materialnej jedynie przy pomocy materiału archeologicznego, nie uzyskalibyśmy pełni obrazu tego procesu historycznego. Dotychczasowe ekspozycje archeologiczne były pokazem zabytków, uszeregowanym chronologicznie i typologicznie według kultur, a nie wprowadzały nawet pewnych analogii etnograficznych i materiałów ze źródeł pisanych czy ikonograficznych. W koncepcji wystawy stałej i objazdowej piszącego te elementy znalazłyby wyraźne zastosowanie. Wystawa opracowana przez P. M. A. uwzględniła te elementy w bardzo poważnej mierze, przez co udało się zagadnienie wyczerpująco i wszechstronnie przedstawić i zilustrować.

Eksploatacja tego rodzaju wystawy „sztafetowej" przekracza jednak możliwości organizacyjne muzeów archeologicznych. Zaległości w opracowaniu ogromnych materiałów wykopaliskowych narastających z każdym sezonem w nieprawdopodobnych ilościach są tak wielkie, że główny wysiłek muzeów archeologicznych musi być skierowany na szybkie opracowanie naukowe tych materiałów i publikacji wyników przeprowadzonych badań.

Główna jednak przeszkoda to znane trudności lokalowe i szczupły personel zwłaszcza techniczny. Trudności te nasuwają myśl, czy nie byłoby właściwiej, gdyby aksploatacją tego rodzaju wystaw zajmowała się jakaś specjalna instytucja albo Biura Oświatowe wielkich muzeów centralnych albo Stowarzyszenie Historyków Sztuki i Kultury Materialnej, które już obecnie prowadzi znaczną ilość wystaw objazdowych. Stowarzyszenie dysponujące centralnie przez własne biuro wystaw odpowiednim parkiem samochodowym i doświadczonym personelem mogłoby z pożytkiem przejąć eksploatację wszystkich wystaw objazdowych wszelkiego typu i wszystkich muzeów. Należałoby tylko zorganizować komórkę techniczno-graficzną, która by przejęła wykonawstwo powielonych zespołów wystawowych.

Powierzenie eksploatacji wystaw muzealnych specjalnej instytucji pozwoliłoby znacznie rozszerzyć dotychczasową akcję wystaw objazdowych i uczynić z nich prawdziwie wzorowe narzędzie propagandy masowej aktualnych problemów historycznych i artystycznych.





Zdjęcia z wystawy Archeologicznej P. M. A.   Fot. T. Biniewski

Helena Kęszycka

WYSTAWY W MIESIĄCU POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ



Muzeum Narodowe w Poznaniu — Muzea Stolicy Z. S. R. R. Fot. Leon Perz

W listopadzie akcentem w każdym polskim muzeum — to popiersie Stalina i czerwona flaga — symbol tej postaci dla każdego Polaka prawdy: ufamy Związkowi Radzieckiemu, bo pragniemy pokoju; kochamy Związek Radziecki, bo pragniemy zbudować socjalizm.

W listopadzie muzealnictwo nasze, obchodząc uroczyście miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, postawiło sobie za zadanie popularyzację zdobyczy gospodarczych i wychowawczych Kraju Rad, zapoznanie społeczeństwa polskiego z szlachetnymi tradycjami kultural-



Muzeum Historyczne w Warszawie — Tradycje Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej. Fot. M. Kietlińska

nymi i artystycznymi jego ludów, przypomnienie tego, co łączyło nasze narody w latach walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Do akcji okolicznościowych wystaw czasowych, szeroko włączyły się wszystkie polskie muzea — zostały nią objęte nawet najmniejsze nasze placówki, które — nie dysponując wielkimi możliwościami — zorganizowały u siebie przynajmniej „kąciki przyjaźni”, kioski z literaturą radziecką itp.

Oczywiście wiele z wystaw nie stało na zadowalającym poziomie. Najczęściej spotykanym błędem — to sloganowe, szablonowe potraktowanie ekspozycji, mechaniczne oparcie jej, na znanych społeczeństwu z innych okazji, materiałach fotogazetek ściennych, zaniedbanie oprawy dekoracyjnej. Wystawy reprodukcji malarstwa rosyjskiego i radzieckiego z Galerii Tretiakowskiej, zorganizowane przez kilka muzeów średniej wielkości, grzeszyły schematyzmem i ubóstwem koncepcji ekspozycyjnej — przede wszystkim brakowało im komentarza, uwypuklającego znaczenie realistycznych, postępowych nurtów w historii malarstwa rosyjskiego i podkreślającego humanistyczne, wychowawcze wartości malarstwa realizmu socjalistycznego. W wielu takich wypadkach nie bez winy pozostają Muzea Okręgowe, które niedość troskliwie dopilnowały zaopatrzenia placówek podległych w materiały wystawowe, nie udzieliły dostatecznej pomocy przy opracowaniu i realizacji ekspozycji.

Niemniej cały szereg wystaw, zorganizowanych przez przodujące placówki muzealne — można uznać za osiągnięcia dużej klasy, za niewątpliwy krok naprzód w naukowym i oświatowym dorobku naszych muzeów. W porównaniu do lat ubiegłych uderza znacznie zwiększona samodzielność w wyborze okolicznościowej tematyki, pogłębienie problemu i powiązanie go z charakterem danego muzeum, użycia słusznych metod pedagogiki muzealnej. Przezwyciężenie dotychczasowej skłonności do zdobywania uproszczonym frazesem zagadnień zasadniczych jest dowodem, że muzealnictwo polskie coraz dojrzalej ustosunkowuje się do wychowawczych zadań, jakie przed nim stawia Polska Ludowa — że zaplanowane akcje realizowane są sumiennie, w oparciu o rzetelny wysiłek naukowy i organizacyjny.

Szkoda, że w czasie trwania „Miesiąca” nie mógł zostać udostępniony piękny zbiór malarstwa rosyjskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie; stworzyłoby to dobre tło dla umieszczonej w salach Zachęty wystawy Malarstwa Radzieckiego. Szkodę tę jednak wynagrodziło Muzeum, udzielając gościny Zarządowi Głównemu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który dał nam imponujący przegląd wyników powojennego planu 5-letniego ZSRR w postaci doskonałego montażu fotografii, map i wykresów.

Muzeum Historyczne Warszawy sięgnęło do głębokich tradycji przyjaźni, jakie w dobie ucisku łączyły naród polski z rosyjskim. Mickiewicz i Puszkin — dziś już dla nas symbole tej przyjaźni — otwierają długi szereg wspomnień o wspólnych marzeniach i walce najlepszych synów obydwóch narodów — o tym, jak pogłębiał i utrwalał tę przyjaźń rewolucyjny ruch robotniczy — i o tym, jak dzięki zwycięstwu rosyjskich robotników ziściła się w braterstwie broni, pracy i kultury, z którego tak hojnie dziś czerpiemy, budując w Polsce socjalizm.



Muzeum Historyczne w Warszawie — Tradycje Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej. Fot. M. Kietlińska



Muzeum Narodowe w Poznaniu — Muzea Stolicy Z. S. R. R. Fot. Leon Perz



Muzeum Narodowe w Krakowie — Wystawa Al. Orłowskiego
Fot. Leon Perz



Muzeum Narodowe w Krakowie — Wystawa Al. Orłowskiego

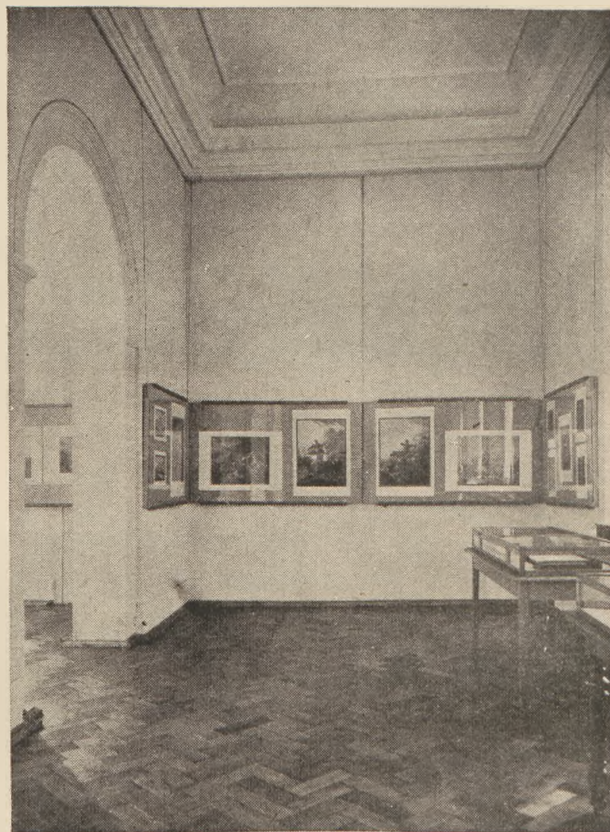
Nawiązując do mądrego kultu, jaki I. Riepin żywił do J. Matejki — Muzeum Sztuki w Łodzi zorganizowało wystawę poświęconą twórczości obydwóch wielkich artystów. Reprodukcje i fotografie obrazów, warsztatowe szkice i rysunki, wypowiedzi teoretyków sztuki, ilustrowane omawianymi dziełami — wreszcie dobre, przystępne teksty objaśniające, złożyły się na całość interesującą nie tylko dla historyka sztuki lub malarza, lecz każdego, kto ma oczy i serce otwarte na szlachetne oddziaływanie sztuki.

Zasługą Muzeum Narodowego w Krakowie jest coroczne — z okazji „Miesiąca" — wydobywanie twórczych sylwetek tych polskich artystów minionych wieków, którzy przeniesieni na grunt Rosji carskiej ulegli urokowi jej rozległych krajobrazów i zamieszkujących ją ludów i wzbogacili swym talentem zarówno polskie jak radzieckie dziedzictwo sztuki narodowej. Takim artystą był Aleksander Orłowski, którego słusznie obydwa narody uważają za jednego z pierwszych swoich realistów. Wystawa w Sukiennicach pokazuje nam jego świetne akwarele, rysunki i ryciny — uderzające trafną charakterystyką człowieka — zjadliwą satyrą walczącą o sprawiedliwość społeczną.



Muzeum Narodowe w Krakowie — Wystawa Al. Orłowskiego

Prawdziwym humanizmem przemawia do nas Grafika Radziecka, której zbiór będący własnością Ossolineum, udostępniło w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Muzeum Śląskie we Wrocławiu. Spośród wielu wystawionych mistrzowskich krajobrazów, portretów i scen rodzajowych — na szczególną uwagę zasługują doskonale trafne ilustracje Faworskiego, Konstantinowa, Krawczenki do dzieł Kryłowa, Szekspira, Twaina, France'a, podkreślając dobitnie równocześnie narodowy i głęboko internacjonalistyczny charakter sztuki radzieckiej.



Muzeum Narodowe w Krakowie — Wystawa Al. Orłowskiego

Zespół społeczno-oświatowy przy Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu i Muzeum Historii Krakowa zobrazował w ramach estetycznej oprawy dekoracyjnej szczególnie atrakcyjny temat: historię architektury Moskwy. Retrospektywna wystawa składa się z 56 plansz, fotografii i reprodukcji z A. M. Wasniecowa, albumu Muzeum Historii i Rekonstrukcji Moskwy, albumu wydanego z okazji 30-lecia architektury radzieckiej itd. Opracowano dobre teksty objaśniające i duży wstęp historyczny, podany efektownie w formie starego foliału. Liczne rzesze zwiedzających świadczą o zainteresowaniu, jakie w społeczeństwie

polskim budzi stolica przodującego kraju świata, twierdza pokoju i postępu.

Szczególnie ważne znaczenie dla polskiego muzealnictwa ma zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Poznaniu wystawa pt. „Muzea Moskwy". Opracowano ją niezwykle sumiennie w oparciu o materiał ilustracyjny i informacyjny, pieczołowicie zebrany w specjalnych wydawnictwach i publikacjach periodycznych (nie wyłączając prasy codziennej), poświęconych temu zagadnieniu. Zwiedzający otrzymuje wyczerpujący obraz bogactwa, szerokiej skali problemów i intensywnej pracy naukowej, jaką prowadzi się w studwudziestu moskiewskich muzeach — oraz ich znaczenia wychowawczo-kulturalnego dla społeczeństwa radzieckiego. Wystawa ta powinna być w jak najszerszej mierze przestudiowana przez pracowników wszystkich naszych muzeów — wciąż jeszcze zbyt mało informowanych, za mało korzystających z osiągnięć radzieckiego muzealnictwa.

Ograniczając się do tych kilku przykładowych pozycji, które bynajmniej nie wyczerpują dorobku muzeów, osiągniętego z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — można na zakończenie wyrazić nadzieję, że placówki nasze będą dalej kroczyły po drodze rozszerzania i pogłębiania problematyki swych ekspozycji.



Muzeum Narodowe w Krakowie — Wystawa Al. Orłowskiego

Izabela Rybarska

MUZEA W POLSCE W LATACH 1945—1952

Od pierwszej chwili istnienia władzy ludowej w Polsce jesteśmy świadkami nieprawdopodobnego wprost rozwoju kultury i sztuki. Pełne teatry, kina, sale koncertowe, rosnąca frekwencja w muzeach, coraz większe zainteresowanie mas pracujących wszystkimi dziedzinami życia kulturalnego — to radosny objaw zwycięstwa rewolucji kulturalnej w naszym kraju.

Mówiąc o muzeach polskich w okresie 1945 do 1952 należy podzielić powojenną historię polskiego muzealnictwa na dwa etapy: 1) lata 1945—1949 — przed upaństwowieniem większości muzeów oraz 2) lata 1950—1952 — upaństwowienie muzeów, włączenie ich do Narodowego Planu Gospodarczego.

Muzea — tak jak wszystko w naszym kraju — uległy w czasie wojny albo całkowitemu zniszczeniu albo poważnej dewastacji. Muzealnictwo polskie budować trzeba było od podstaw — tak pod względem materialnym jak również ideologicznym. Nieliczne tylko muzea były upaństwowione, większość ich do roku 1950 należała bądź do samorządów wojewódzkich lub miejskich, bądź też do organizacji społecznych i kościelnych. Brak było budynków, sprzętu muzealnego, personelu, eksponatów. Od pierwszej chwili muzea pełniły swoje zadania kulturalno-oświatowe. Rok 1950 był rokiem przełomowym w muzealnictwie. Dnia 1. I. 1950 upaństwowionych zostało 100 muzeów i włączonych do resortu Ministerstwa Kultury i Sztuki. Od tej pory można było zacząć pracować nad stworzeniem jednolitej sieci muzealnej, ustalić ostatecznie takie pojęcia z dziedziny muzealnictwa jak: wystawa stała, oddział muzealny itp. Wobec zwiększonego budżetu i przyznanych kredytów inwestycyjnych — można było przeprowadzić remonty poważne i inwestycje w budynkach muzealnych, powiększyć liczbę personelu — a co za tym idzie — rozszerzyć działalność muzeów. Włączenie muzeów do Narodowego Planu Gospodarczego pozwoliło na opracowanie racjonalnych planów usługowych w muzeach i spowodowało dalszy rozwój muzeów.

Zadaniem niniejszego artykułu jest danie cyfrowego obrazu rozwoju polskiego Muzealnictwa. Obraz ten nie będzie niestety pełny, gdyż dokładną sprawozdawczość prowadzi się dopiero od 1951 r. Mamy jednak nadzieję, że nawet te wyrywkowe cyfry pozwolą na zorientowanie się w omawianym zagadnieniu.

Najpełniejszy materiał jakim dysponujemy dotyczy frekwencji w muzeach, dlatego też od takiego zestawienia zaczniemy nasz przegląd. Dla przykładu podamy poniżej cyfry dotyczące frekwencji w największych muzeach w Polsce — jak np. muzea narodowe — ponadto w muzeach znajdujących się w okręgach przemysłowych oraz na Ziemiach Zachodnich, jak również w muzeach Upamiętnienia Walki z Faszyzmem. Należy przy tym pamiętać, że wzrastająca frekwencja w muzeach jest dowodem: że przestały one być martwym składem różnych osobliwości, że nowoczesna ekspozycja i tematyka wystaw przyciągają masy pracujące, że — wreszcie — wystawy muzealne stały się żywym odzwierciedleniem dorobku naszej kultury i kultury ogólnoludzkiej.

Analiza frekwencji w muzeach pozwala na wyciągnięcie wniosków dotyczących zagadnienia sprawności aparatu muzealnego i stopnia jego udziału w ogólnej akcji upowszechnienia kultury. W akcji tej muzealnictwo spełnia jedno z głównych zadań budowy socjalizmu w Polsce, zwłaszcza na odcinku przebudowy światopoglądu i podniesienia świadomości socjalistycznej. W ten sposób muzea w Polsce Ludowej służą walce o pokój i socjalizm. Analiza frekwencji pozwala stwierdzić z jakim powodzeniem wśród szerokich mas przebiega ta akcja.

L. p.	Nazwa Muzeum	Frekwencja							
		1945	1946	1947	1948	1949	1950	1951	I półr. 1952
1.	M. Nar. w Warszawie	275.937	441.707	473.924	482.313	894.446	700.268	779.601	423.383
2.	M. Nar. w Krakowie (do r. 1950 bez zbiorów Czartoryskich i Muzeum Przem. Artyst.)	19.904	109.544	153.513	140.061	183.828	245.781	507.781	404.934
3.	M. Narodowe w Poznaniu (do r. 1950 bez. oddz. w Rogalinie)	13.516	60.751	95.908	62.484	115.652	622.140	686.193	290.529
4.	M. Pomorza Zachodniego w Szczecinie	—	—	—	22.968	41.911	100.375	284.746	brak danych
5.	M. Śląskie we Wrocławiu	—	—	—	120.204	68.684	146.866	197.319	95.022
6.	M. w Gliwicach	—	—	5.644	9.325	43.461	75.872	90.638	85.833
7.	M. Sztuki w Łodzi	—	—	—	10.442	22.323	45.931	53.472	31.033
8.	M. Górnośląskie w Bytomiu	—	20.665	25.118	24.827	61.712	88.080	156.783	brak danych
9.	M. Pomorskie w Gdańsku	—	—	—	34.495	64.227	80.805	86.827	36.615
10.	M. Pomorskie w Toruniu	—	1.552	16.780	12.215	20.081	89.799	141.058	53.522
11.	M. Tatrzańskie w Zakopanem	—	15.364	39,832	48.420	61,312	101,745	142.840	62.303
12.	M. im. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy	—	18.524	11.623	25.042	54.186	82.111	84.821	brak danych
13.	M. w Cieplicach	—	—	69.315	89.001	86.512	214.688	259.440	„
14.	M. Mikołaja Kopernika w Fromborku	—	—	—	846	11.580	16.994	20.700	3.305
15.	M. w Międzyrzeczu	—	—	2.613	11.329	3.430	10.125	16.604	9.201
16.	M. w Nowej Soli	—	—	3.600	4.000	19.223	23.217	36.128	brak danych
17.	M. w Olsztynie	856	21.317	26.544	42.024	64.898	49.912	58.525	36.704
18.	M. w Opolu	—	3.410	10.795	16.266	34.308	8.064	68.689	brak danych
19.	M. w Oświęcimiu	—	—	142.007	102.019	107.967	176.003	227.025	46.092
20.	M. w Majdanku	—	40.000	27.678	48.238	28.032	40.588	53.472	18.997
21.	M. Lenina w Poroninie	—	—	548	4.000	—	123.600	115.600	50.000
22.	M. Etnograficzne w Krakowie (otwarte w czerwcu 51 r.)	—	—	—	—	—	—	16.026	9.215
23.	M. Świętokrzyskie w Kielcach	—	2.018	6.873	13.722	104.746	102.953	101.089	brak danych
24.	M. Lubelskie w Lublinie	—	—	—	—	7.202	23.534	23.726	„
25.	M. w Rzeszowie	—	8.118	6.629	9,424	9.765	27.380	48.927	21.158

Sprawozdanie za I półrocze 1952 r. jest dopiero w toku opracowywania, z tego więc względu nie operujemy jeszcze całkowitym materiałem, co powoduje luki w zestawieniu. W każdym razie jednak przytoczone cyfry dobitnie wskazują, że po upaństwowieniu muzeów zainteresowanie nimi wzrosło.

Ciekawe będzie również zestawienie, dotyczące wzrostu liczby muzeów w latach 1945 do 1952:

Rok	Muzeum podlegające Min. Kultury i Sztuki	Muzea nie podlegające Min. Kultury i Sztuki	Muzea subwencjon.
1945	22	5	—
1946	48	6	—
1947	63	6	—
1948	74	9	—
1949	83	9	—
1950	100	10	15
1951	104	16	15
1952	107	20	11

Muzea organizowały — oprócz wystaw stałych — także wystawy czasowe i objazdowe. Wystawy czasowe mają dużą wartość dydaktyczną, spełniają doskonale swoje funkcje kulturalno-oświatowe a jednocześnie powiększają frekwencję na wystawach stałych; prawie każdy kto przychodzi oglądać wystawę czasową — przy okazji zwiedza zbiory stałe muzeum.

Wystawy objazdowe natomiast spełniają niejako rolę „wędrownego muzeum" i docierają do najbardziej zapadłych i odległych miejscowości, przede wszystkim do małych miasteczek, wsi, spółdzielni produkcyjnych i PGR. W zestawieniu cyfrowym przedstawia się to następująco:

Wystawy czasowe

Rok	Liczba wystaw	Frekwencja	Liczba wystawo-dni
1945	19	brak danych	brak danych
1946	62	„	„
1947	60	„	„
1948	113	„	„
1949	132	„	„
1950	122	1.598,968	„
1951	75	1.764,489	5.784
1952	115	brak danych — sprawozdania za I półrocze 1952 r. jeszcze nie opracowane.	

Wystawy objazdowe

Rok	Liczba wystaw	Frekwencja	Liczba miejscowości obsłużonych	Liczba wystawo-dni
1945	—	—	—	—
1946	—	—	—	—
1947	3	138.257	15	229
1948	7	428.624	120	879
1949	22	1.396,519	451	1972
1950	25	1.197,386	brak danych	brak danych
1951	30	2.125,818	664	3107
1952	20	sprawozdawczość za I półrocze 1952 r. jeszcze nie opracowane.		

Przypuszczając, że uważnego czytelnika zainteresuje porównanie danych przedwojennych z danymi powojennymi — pozwolimy sobie przytoczyć dla przykładu zestawienie frekwencji w Muzeum Narodowym w Warszawie w latach 1922—1937 (z braku materiału musimy się ograniczyć do tego jednego muzeum i do tego jednego rodzaju danych):

Rok	Frekwencja	Rok	Frekwencja
1922	42.991	1930/1	19.071
1923	68.391	1931/2	9.718
1924	26.964	1932/3	19.300
1925	22.534	1933/4	18.500
1926/7	30.948	1934/5	22.394
1927/8	23.378	1935/6	36.000
1928/9	31.742	1936/7	180.000
1929/30	22.446	1937	184.000

od 1945 do 1952

Rok	Frekwencja
1945	275.937
1946	441.707
1947	473.924
1948	482.313
1949	894.446
1950	700.268
1951	779.601
za I półrocze 1952	423.383

Jeśli uprzytomnimy sobie, że było to i jest jedno z największych Muzeów w Polsce i że znajdowało się przecież w stolicy i zestawimy te cyfry z jakimikolwiek cyframi z lat 1945 do 1952 możemy być słusznie dumni z naszych osiągnięć.

MUZEALNA AKCJA OŚWIATOWA W ROKU 1951

Budowa socjalizmu w Polsce, obok podnoszenia systematycznego i ciągłego poziomu naszych sił wytwórczych, stałego wzrostu produkcji przemysłowej, rozwoju naszej gospodarki narodowej, pociąga za sobą wzrost świadomości społecznej, oparcie jej na bazie przodującej teorii materializmu dialektycznego i historycznego. Przodująca siła klasy robotniczej, Partia, nakreślając w Planie 6-letnim program rozwoju całego narodu, równocześnie stawia mu konkretne zadania i mobilizuje masy do ich wykonania. Tempo wykonania tych zadań będzie tym szybsze, im masy będą bardziej świadome celu i sensu dokonywanych przemian. Dzięki nauce materializmu dialektycznego i historycznego przemiany te mogą i powinny być celowo kierowane. Przez przezwyciężenie żywiołowości w ich przebiegu przyspieszamy tempo naszego marszu ku socjalizmowi.

Przyswojenie zasad materializmu dialektycznego i historycznego wymaga obok przełamania idealistycznych naleciałości światopoglądowych, rozszerzenia i pogłębienia zasobu encyklopedycznej wiedzy, oparcia jej na doświadczalnych w praktyce sprawdzalnych kryteriach. Człowiek nowych czasów, czasów narastającej zwycięskiej rewolucji proletariackiej żąda wiedzy nie byle jakiej. Domaga się wiedzy opartej na przodujących, najbardziej postępowych osiągnięciach myśli ludzkiej. Dokonywująca się rewolucja kulturalna przenikająca wszystkie dziedziny naszego życia taki właśnie zawiera sens.

Przed placówkami kulturalnymi postawione zostały olbrzymie zadania dydaktyczne, wykonanie których jest ich wkładem w dzieło budownictwa socjalizmu. Muzeum będące w czasach kapitalistycznych swoistego rodzaju lamusem gromadzącym „pamiątki" i „osobliwości" stało się w świetle tych założeń instytucją żywą, posiadającą cenny materiał dokumentacyjny, znajomość którego pozwala poznawać i tłumaczyć przebieg procesów historycznych, przebieg walki klasowej będącej siłą napędową tych procesów. Zadaniem pierwszorzędnej wagi staje się więc dla muzeum uczenie przeciętnego widza spostrzegania tych procesów, widzenia zabytków na szerokim tle historycznych procesów towarzyszących powstaniu dzieła sztuki, uczenie nowego spojrzenia na świat i jego dzieje.

Wypełniając te zadania muzeum staje się placówką oświatową, punktem popularyzacji wiedzy — agitacji. Dla wypełniania oświatowych zadań muzeów powołano w 1950 r. muzealną służbę społeczno-oświatową, której zadaniem jest czynne upowszechnianie wiedzy w muzeach. Do obowiązków muzealnych zespołów społeczno-oświatowych, najściślej współpracujących z personelem naukowym należy:

1. Oprowadzanie zwiedzających po wystawach muzealnych, przy czym poza przedstawieniem ogólnych założeń danej ekspozycji staramy się wytłumaczyć odbiorcom, jakie warunki materialne spowodowały powstanie danego obiektu lub zespołu obiektów — w czyim interesie klasowym i przez kogo zostały stworzone — jakich środków wyrazu użył twórca, by osiągnąć swoje zamierzenia — wreszcie dlaczego te zabytki przeszłości są i dzisiaj dla nas cenne.

2. Organizacja i regulacja frekwencji muzealnej poprzez współpracę z państwowymi władzami terenowymi, zakładami pracy, organizacjami społecznymi i szkolnictwem — przy czym plan akcji oświatowej każdego muzeum jest z góry uzgadniany z odpowiednią komórką terenowej Rady Narodowej, tak, by najlepiej odpowiadał potrzebom wychowawczym własnego ośrodka.

3. Muzealna akcja odczytowa — nie ograniczająca się jedynie do muzealnej sali wykładowej, lecz docierająca równie do świetlic szkolnych i pracowniczych z odczytami na tematy związane z problematyką muzealną.

4. Propaganda muzealnictwa przeprowadzana w prasie i w radio poprzez rozsyłanie druków informacyjnych i konspektów, rozmieszczanie afiszów i gablot, zachęcających do zwiedzania.

Do wypełniania tego rodzaju zadań kadry posiadane przez muzea nie były zupełnie przygotowane. Przygotowanie ich odbywało się w trakcie pracy oświatowej. Dlatego największe możliwości w stosunkowo szerokim rozwinięciu akcji oświatowej miały te muzea, które w 1950 r. zdołały zorganizować własne zespoły muzealnej służby społeczno-oświatowej i wykorzystać etaty w tym celu przydzielone przez b. N. D. M. i O. Z.

Powstanie samodzielnych zespołów miało wprawdzie tę wielką zaletę, że wpłynęło na szybszy i pełniejszy rozwój akcji oświatowej — z drugiej strony jednak niektóre muzea nie uniknęły niebezpieczeństwa rozdziału pracy oświatowej i naukowej wbrew zasadzie, że każde celowe upowszechnienie wiedzy i kultury musi być oparte na badaniach naukowych. Dająca zawsze pozytywne wyniki ścisła i koleżeńska współpraca między kolektywem naukowym i oświatowym przejawia się we wspólnej interpretacji zbiorów w ramach zebrań samokształceniowych, we wspólnym przygotowaniu konspektów oprowadzania po poszczególnych galeriach i wystawach, działach, pracowniach naukowych, w akcji odczytowej, propagandowej itp. Najlepsze wyniki w tym zakresie osiągnęło Muzeum Śląskie we Wrocławiu. W muzeach, które z powodu trudności kadrowych nie otrzymały samodzielnych zespołów oświatowych w roku 1950 — rozpoczęto w roku 1951 akcję czynnego upowszechniania w oparciu o pracowników naukowych. Okazało się, że forma ta daje dobre wyniki — tym lepsze w im energiczniejszych rękach spoczywa inicjatywa i koordynacja całokształtu akcji. Im bardziej rozwija się muzealna służba społeczno-oświatowa, tym dotkliwiej odczuwa się brak dostatecznej ilości osób w tym zakresie pracujących. Dlatego też jako niesłychanie cenną należy powitać inicjatywę tych muzeów, które potrafiły stworzyć sobie nieetatowy aktyw oświatowy, przeszkolić pewną grupę członków P.T.T.K., którzy stanowią doskonałą pomoc przy oprowadzaniu zwiedzających po zbiorach. Pierwszy taki aktyw nieetatowy powstał przy zespołach Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu i Muzeum Narodowego w Krakowie. Wykorzystując te doświadczenia Muzeum Pomorskie w Gdańsku posunęło się jeszcze jeden krok dalej, nawiązując współpracę i rekrutując instruktorów spośród nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych terenowych zakładów pracy i organizacji społecznych. Natomiast próby podejmowane przez Muzeum Narodowe w Warszawie nie doprowadziły do włączenia przewodników P.T.T.K. do muzealnej akcji oświatowej.

Oprowadzanie dla spełnienia swych dydaktycznych zadań opierać się winno na odpowiednio logicznie i konsekwentnie zestawionej ekspozycji, uwypuklającej najważniejsze problemy i zagadnienia. Ekspozycja zbiorów, która jest podstawą działalności każdego muzeum stanowi punkt węzłowy, w którym spotykają się pracownik naukowy z oświatowym. Stanowi ona rezultat badań naukowców, zaś warsztat pracy oświatowców.

Pomijając szczegółowszą analizę działalności ekspozycyjnej, niesposób jednak nie podkreślić, że w roku 1951 zostały podjęte niemal przez wszystkie muzea wysiłki w kierunku nadania wystawom stałym i czasowym jak najbardziej naukowego charakteru, oparcia ich założeń wychowawczych o zasady materializmu dialektycznego i historycznego, wreszcie w kierunku coraz lepszej dydaktyki i czytelności wystaw. Obok tak kapitalnych osiągnięć muzealnictwa polskiego w 1951 r. jak: wystawa „Oświecenie" w Muzeum Narodowym w Warszawie — jak zorganizowane przez Muzeum Narodowe w Poznaniu pierwsze Muzeum Podstawowe w Gorzowie — jak reorganizacja galerii malarstwa polskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie — z największym uznaniem wymienić należy szereg wystaw interesujących swym poziomem naukowym i dydaktycznym: „Malarstwo Polskie Doby Oświecenia", „Grafika i jej rola społeczna" w Poznaniu, „Śląsk w medalach i pieczęciach" oraz cykl wystaw poświęconych różnym technikom rzemiosła artystycznego we Wrocławiu, „Problem socjalny w sztuce" w Łodzi, „Wybrane zagadnienia z rozwoju narzędzi Pracy" w Toruniu, „Historia Wsi" w Muzeum Etnograficznym w Krakowie i wiele innych.

Zeszłoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyniósł obfity dorobek ekspozycyjny, odznaczający się zarówno pogłębieniem jak i rozszerzeniem, usamodzielnieniem problematyki. Na pierwsze miejsce wysunęły się wystawy krakowskie „Architektura Moskwy" na Wawelu, „Al. Orłowski" w Sukiennicach", „Matejko i Riepin" w Łodzi, oraz „Muzea Stolicy Z. S. R. R." w Poznaniu. Muzeum Sztuki w Łodzi wystąpiło z cenną inicjatywą przenoszenia swych szczególnie dydaktycznych wystaw czasowych „Problem Socjalny" oraz

„Matejko i Riepin" na teren miejscowych świetlic, zakładów pracy i domów kultury. Obecnie tę samą akcję rozpoczyna P.M.A. na terenie Warszawy „Rozwój społeczeństw pierwotnych" i Muzeum Narodowe w Poznaniu „Muzea Moskwy". Natomiast muzea podległe w swej przeważającej masie są jeszcze bardzo opóźnione — zaznacza się tu wyraźnie brak dostatecznej opieki muzeów okręgowych i inicjatywy w kierunku choćby uporządkowania przysłowiowych „gabinetów osobliwości". Uporządkowanie ich ułatwiłoby pracę dydaktyczną, jakkolwiek samo przez się nie postawiłoby jej. Kwestia interpretacji wystawy jest zawsze aktualna. Sposób objaśniania, formułowania objaśnień ma wówczas kapitalne znaczenie. Można stwierdzić, że dobre rezultaty można osiągnąć tylko w wypadku dobrego oprowadzania po dobrze ustawionej, przejrzystej ekspozycji. Zespoły oświatowe w roku 1951 poświęciły sporo wysiłku sprawie podniesienia poziomu oprowadzania przez gruntowniejsze opanowanie metod interpretacji w zespołach. W lecie 1951 r. odbyła się zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki konferencja metodologiczna na temat interpretacji galerii malarstwa polskiego, której obrady były jeszcze jednym dowodem na to, że współpraca między naukowcami i oświatowcami jest nie tylko możliwą, lecz ze wszech stron wydajna. W wyniku konferencji C.Z.M. opracował ramowy schemat oprowadzania po galeriach malarstwa polskiego i oddał do użytku muzeum z prośbą o dalsze doskonalenie, nadsyłanie swych wniosków do Wydziału Społeczno-Oświatowego. Na apel ten jak dotychczas odpowiedziało jedynie Muzeum Sztuki w Łodzi. Niektóre muzea opracowały własne konspekty oprowadzania — przy czym należy podkreślić wielki wysiłek zespołu społeczno-oświatowego Muzeum Narodowego w Warszawie, które posiada w dorobku schematy oprowadzania po wszystkich otwartych galeriach. Największym brakiem jest wciąż jeszcze niedostateczny stopień popularności — komunikatywności przy oprowadzaniu. Oczywiście że trudność ta będzie mogła być przezwyciężona jedynie na drodze gromadzenia doświadczeń pedagogicznych przez nasze kadry oświatowe. Wobec braku dostatecznych sprawdzianów możemy się opierać jedynie na wypowiedziach zwiedzających wpisywanych do specjalnie prowadzonych ksiąg wycieczek. Nie wszystkie muzea założyły już takie książki. Najlepsze rezultaty w tym zakresie osiągnęły: Muzeum Śląskie we Wrocławiu i Muzeum Pomorskie w Toruniu. Muzeum Sztuki w Łodzi prowadzi pożyteczną akcję komunikowania się z odbiorcą za pomocą ankiet wypełnianych przez zwiedzających. Ankieta ma na celu zbieranie uwag i spostrzeżeń odbiorcy, dotyczących oglądanej przez niego ekspozycji, sposobu oprowadzania itp. Ankiety takie są później cenną pomocą przy opracowywaniu nowej ekspozycji i interpretacji. Systematyczne zebrania samokształceniowe poświęcone opracowywaniu własnego materiału zabytkowego wg zasad materializmu dialektycznego i historycznego mają wielkie znaczenie dla podniesienia poziomu ideologicznego i ożywienia wszystkich form upowszechnienia w muzeach. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić kolektyw naukowy i oświatowy wszystkich muzeów krakowskich, Muzem Śląskiego we Wrocławiu. Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum w Oświęcimiu. Muzea okręgowe w Rzeszowie i w Bytomiu rozszerzyły zebrania samokształceniowe również na pracowników koncepcyjnych muzeów podległych.

Mobilizacja zwiedzających prowadzona przy pomocy środków propagandowych, organizacja frekwencji muzealnej ma na celu nie tylko podniesienie ogólnej liczby zwiedzających, lecz przede wszystkim sprowadzanie do muzeum widza zorganizowanego, pragnącego jak najwięcej się nauczyć, najlepiej przygotowanego. Doświadczenie wykazało, że najlepszym masowym odbiorcą jest młodzież szkolna oraz uczestnicy szkolenia partyjnego, związkowego itp. Dlatego słusznie niektóre muzea postawiły sobie za zadanie nawiązanie stałej współpracy ze szkołami, zakładami pracy i organizacjami społecznymi. Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Pomorskie w Gdańsku dobrze organizują frekwencję szkolną w oparciu o Wydziały Oświaty przy Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych, przy czym zespół warszawski pierwszy zainicjował współpracę z nauczycielskimi ośrodkami metodycznymi nauki historii w celu koordynowania programu szkolnego ze zwiedzaniem muzeum. Podobną akcję podjęło również Muzeum Narodowe w Krakowie. Obydwa te zespoły zdobyły sobie też stałych odbiorców: Warszawa — Liceum Plastyczne, Kraków — Technikum Geologiczne. Muzeum Lubelskie organizuje obecnie frekwencję na odcinku wojska, nawiązując kontakty z jednostkami wojskowymi. Na tym samym odcinku podjęło organizację frekwencji

Muzeum we Wrocławiu. Muzeum w Bytomiu nawiązało kontakty ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, celem regulowania wycieczek wiejskich. W. w. muzea oraz Muzeum Pomorskie w Gdańsku przodują najlepszymi kontaktami w zakresie organizacji frekwencji dorosłych poprzez Związki Zawodowe, Wydziały Kultury przy Prezydiach Rad Narodowych itp. Muzeum Pomorskie w Toruniu zainicjowało pożyteczną akcję poradnictwa dotyczącego stroju ludowego na użytek zespołów amatorskiego ruchu artystycznego. C.Z.M. nie rozporządza dotychczas dokładnymi danymi dotyczącymi organizacji frekwencji wiejskiej. Najwięcej uwagi tej sprawie poświęcił zespół oświatowy przy Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu, w oparciu o Wydział Kulturalno-Oświatowy Związku Samopomocy Chłopskiej. Również wiele uwagi temu zagadnieniu poświęca zespół oświatowy Muzeum Śląskiego we Wrocławiu. Podkreślić należy również wysiłek jaki włożyło w organizowanie frekwencji Muzeum w Oświęcimiu. Nie ograniczając się tylko do zwiedzających muzea obejmują zasięgiem swego oddziaływania coraz to szersze kręgi odbiorców. Temu celowi służy zainicjowana w 1951 r. akcja odczytowa. Akcja ta na ogół nie wyszła jeszcze ze stadium początkowego. Ze względu na organizację i dobry poziom tej akcji przoduje Muzeum Śląskie we Wrocławiu, które dało społeczeństwu największą ilość odczytów — następnie muzea krakowskie (Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu i Muzeum Historyczne Miasta Krakowa), Muzeum Pomorskie w Gdańsku. Na specjalną uwagę zasługuje forma akcji odczytowej zapoczątkowana przez kilka przodujących muzeów, polegająca na wychodzeniu z odczytami do świetlic, fabryk, domów kultury itd. Muzeum Narodowe w Warszawie dało cykl pogadanek dla Zrzeszenia Rzemieślników Meblarskich, Muzeum Śląskie we Wrocławiu zaopatruje w teksty pogadanek okolicznościowych także muzea podopieczne. Muzeum Narodowe w Poznaniu przez jakiś czas prowadziło systematyczne akcje pogadankowe dla międzyszkolnej świetlicy T.P.D. i z okazji wystawy „Grafika i jej rola społeczna" wygłoszono specjalny odczyt dla pracowników Państwowych Zakładów Graficznych. Muzeum w Lublinie rozpoczęło stałą akcję odczytową w świetlicy Związku Zawodowego Pocztowców. Muzeum Pomorskie w Gdańsku prowadzi podobną akcję w Młodzieżowym Domu Kultury. Również zamieszczane w prasie artykuły szeroko informują społeczeństwo o problemach muzealnictwa. Pod względem ich ilości i wysokiego poziomu przoduje Muzeum Śląskie we Wrocławiu. Również żywo prowadzą akcję prasową Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Pomorskie w Gdańsku, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu i Muzeum Sztuki w Łodzi. Obok arytkułów problemowych, zamieszczane są notatki i wzmianki propagandowo-informacyjne. Akcja propagandowo-informacyjna posiadała w ciągu roku 1951 zmienne natężenie. Nie notujemy na tym polu poważniejszych osiągnięć. W artykule niniejszym omawiającym pracę muzealnictwa polskiego w dziedzinie upowszechniania wiedzy, nie uwzględniono pracy małych muzeów prowincjonalnych, które niewątpliwie posiadają poważne osiągnięcia na tym odcinku ich pracy. Wymienić tutaj można muzea w Sieradzu, Łęczycy i Raciborzu współpracujące ściśle z miejscowymi szkołami.

Wynika to z braku sprawozdań z pracy oświatowej z mniejszych muzeów. Sprawozdawczość w roku 1951 nie była prowadzona przez wszystkie muzea dość systematycznie. Nie zawsze przesyłano do C.Z.M. raporty miesięczne z akcji. Najsystematyczniej i najlepiej opracowane sprawozdania miesięczne przesyłały następujące zespoły:

Muzeum Śląskiego we Wrocławiu, Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Pomorskiego w Gdańsku oraz Muzeum w Lublinie.

Usprawnienie akcji oświatowej w muzeach powinno przebiegać równolegle z usprawnianiem organizacyjnym zespołów oświatowych, podnoszeniem poziomu ideologicznego i kwalifikacji zawodowych kadr pracowników oświatowych oraz wzmożeniem dyscypliny pracy wewnętrznej, w pierwszym rzędzie sprawozdawczości. Zapewni to niewątpliwie sprawniejsze i lepsze kierowanie całokształtem pracy przez C.Z.M. ściślej wiążąc ze sobą ogniwa terenowe.

Muzealna służba oświatowa w pracy na etapie 1951 roku może niewątpliwie poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Nie należy jednak zapominać, że jeszcze bardzo daleko do zadowalającego w pełni stylu pracy. Celem sprostania wciąż rosnącym zadaniom służby społeczno-oświatowej konieczne jest dalsze nasilenie pracy i jej usprawnienie, gdyż jedynie tą drogą osiągnąć będzie można w roku 1952 dalsze sukcesy.
